WŁADZA BISKUPIA.

Biskup iest pasterzem pewney części, lub całey prowincii, pod względem praw duchownych właściwego obrzędu, zkładaiącey diieceziią, iakby guberniią duchowną.

Ma swóy kościół katedralny. Trzyma w wiedzy: konsystorz, kapitułę, dekanaty i parafiie swoiey diiecezii; zdaiąc sprawę z rządów duchownemu kolegiium i metropolicie właściwego obrzędu. Grono urzędników iego złożone: z biskupów sufraganów, pomocników pasterskich, święconych do diieceziy obcych kraiów; infułatów, prałatów, kanoników: a) katedralnych, a) kolegiiackich; w rozmaitém znaczeniu, określoném osobnemi przywileiami i obowiązkami z funduszów, lub przepisów prawa kraiowego wynikaiącemi. Do pocztu tych także należą: oficiiał, wiceoficiiał, asesorowie konsystorza; sekretarze: a) biskupi i konsystorski; obrońca sakramentu małżeństwa; regensowie seminaryów; kaznodzieie, dziekani, plebani, administratorowie kościołów parafiialnych; kuraci, wikaryuszowie, kapelani i t. d.

Zgodnie z ustawami starego testamentu, w kościele dawnym, iescze wieku 9go, stany zkładaiące diieceziią, z urzędami duchownemi wzywa-

ne były do podania osoby na godność pasterza diiecezalnego (1).

Metropolita po zgonie pasterza diiecezii, miał obowiązek posyłać biskupa wizytatora, który uzyskane na piśmie oświadczenie tak duchowieństwa świeckiego i zakonnego, iako też osób cywilnych i ludu, wnosił do urzędu metropolitalnego, dla wyniesienia obraney osoby do pomienioney godności (2). Uczynione podanie za podpisem stanów wyrażonych, metropolita rozstrząsał z biskupami diiecezi y, składaiących metropolią (3). W wieku 13 do kapituły katedralney wybór biskupa należał (*canonica electio*) (4). Klemens V, szczególnie Benedykt 12, wybór biskupów zostawił papieżóm, podobnie iak patryarchów i arcybiskupów. Z tém wszystkiém, od wieku 6 mocarze kraiów, należeć poczęli do podawania osób na biskupów; bez oporu papieżów, którzy znaydowali pośrednictwo dla owczarni i iey pasterzy (5). Traktatami przyięto: aby podana osoba: a) była czcigodna, b) posiadała stopień uczony, w naukach duchownych

---

(1) *In numeris Dominus Moysi praecepit dicens* „Apprehende Aaron fratrem tuum et Eleazarum filium eius, et imponens eos in montem coram omni synagoga et exue Aaron stolam eius et indue Eleazarum filium eius et Aaron appositus moriatur illic.“

(2) In ecclesia latina saeculo nono, etiam laicos electioni intervenisse. S. Leo *Eppus* ad Episcopos provinciae viennensis. „Teneatur subscriptio clericorum, honoratorum testimonium, ordinis consensus et plebis. Qui praefuturus est omnibus ab omnibus eligatur“ *Caelestinus I.* Ab omnibus debet eligi cui ab omnibus debet obediri.

(3) Metropolitanum et episcopos comprovinciales non ita fuisse electione populi et cleri constitutos quin eam ex causa legitima reiicere possent. Epistolae S. Gregorii lib. 2. Epist. 19. Allegatúm tomo 8. Conciliorum.

(4) Benedictus XII. in extravag. *Ad regimen.*

(5) S. Georgius saeculo 6. scribit Joanni primae Justinianae Illirici Episcopo .... Unito consensu et serenissimi principis voluntate.

szczególnie doktora, c) miała naymniey lat 27 od urodzenia. Były atoli wyłączenia dla osób familii królewskiey i tych zakonów, których ustawa wzbrania doztępowania stopni uczonych (6). Wybór biskupa poprzedzały okolne pisma, wzywaiące duchowieństwo i lud do modłów (7).

Potwierdzenie biskupa w pierwszych wiekach należało do metropolity i biskupów prowinciionalnych czyli diiecezalnych (8). Od Jana II. w wieku 14 zachowane potwierdzenie biskupów dla stolicy apostolskiey. Lata zupełne, obyczaie i nauka, są trzy przedmioty badania, potwierdzenie poprzedzaiącego. To badanie ma osobne przepisy, mianowicie: przez nunciiusza — w niebytności zaś takowego, przez biskupa diiecezalnego, albo osobnego legata papiezkiego, ma bydź dopełniony proces, w celu wyśledzenia: o urodzeniu, wieku odpowiednym godności, lat 30 wyciągaiącey, sposobie życia, obyczaiach, ćwiczeniach, stopniu nauki, zdolności i cnot pasterzowi właściwych. Do tego używać ma świadków od wszelkich zarzutów swobodnych; wyłączaiąc: krewnych lub powinowatych, nawet w 3 stopniu; zaufanych przyiaciół mianowaney osoby, nieprzyiaciół i zpółubiegaiących się o godność. Oprzysiężone świadectwa,

---

(6) Concordata inter Leonem X. et Franciscum I. Conc. Trid. sess. 22 Cap. 2. *de Reformatione* ut quicunque post hac ad ecclesias cathedrales erit assumendus praeter caeteros qualitates scientia eiusmodi polleat ut muneris sibi iniungendi necessitati potest satisfacere. Ideoque antea in Universitate studiorum magister sive doctor in S. theologia vel iure canonico merito sit promotus, aut publico alicuius Academiae testimonio idoneus ad alios docendos ostendatur.

(7) *Synodus Trident.* sess. 25 cap. 1. de reformatione. Ut cum primum ecclesia vacaverit, supplicationes ac praeces publicè privatimque habeantur atque a capitulo per civitatem et dioecesim indicantur, quibus clerus populusque bonum a Deo pastorem valent impetrare.

(8) Juxta canonem IV. Nicaenum.

bezpośrednio przesyłane bydź maią do oyca świętego, ztwierdżone podpisami wyznawców i śledziciela. Posiadany stopień doktora, nie uwalnia od examinu, co do nauk duchownych (9). Sprawa przysłana, idzie pod rozbiór cztérech kardynałów; mianowicie: a) pośrednika kraiu, b) kardynała biskupa, c) kardynała kapłana, d) kardynała dziekana. Od urzędu ich rzecz się wnosi do konsystorza pierwszego, w procesie opisu czyli opowiedzenia: praeconisatio; zatém do drugiego, w sposobie przedstawienia: propositio, Papież rozważa zdania i nakoniec obrzędem zwyczaynym utwierdza w godności pasterskiey.

Ustawy wszech Rossiy tyczące się wyniesienia osób do godności biskupiey.

Do Ministra spraw duchownych i oświecenia narodowego należy przedstawiać NAYIAŚNIEYSZEMU MONARSZE dwu kandydatów do urzędu biskupa diiecezalnego; na iakowy osoba zostaie mianowaną przez rozkaz imienny, który się daie senatowi rządzącemu (10). Godność tę otrzymywać tylko może maiący stopień doktora w zawodzie naukowym (11).

---

(9) *Concil. Trident.* Tamen quia circa doctrinam plures fraudes committi solent, et saepe contingit ut nonnulli scientia vacui de solo doctoris titulo ac privilegio glorientur, volumus ut de eorum etiam doctrina diligenter inquiratur qui vel doctoratus vel licentiae titulis et privilegiis gaudent, vel etiam a publicis academiis testimonium habuerunt quod idonei essent ad alios docendos; nisi forte aliquorum insignis doctrina ex publica ipsorum functione notoria esset.

(10) *Ustawa Ministerstwa spraw duchownych i narodowego oświecenia Procesu kanonicznego, xiążka* 1. *strona* 7.

(11) Rozkaz imienny 1803 r. lipca 18. — Rozkazy z Rzymsko-katolickiego duchownego kolegium, za przełożeniami Ministra

Porządek wyboru, zasadzony na ustawach kraiowych.

O nominacii w porządku wyżey opisanym nastałey, senat rządzący wprost od siebie lub przez ministra objawia rzymsko-katolickiemu duchownemu kolegiium, które z właściwego departamentu daie uwiadamiaiące o tém rozkazy biskupóm, administratoróm; lub konsystorzóm w niebytności iednych i drugich. Minister osobno czyni odniesienie do metropolity, w celu pozyskania posługniących świadectw w przedmiotach opisanych; następnie: do ministerstwa spraw zagranicznych lub kolegiium tak zwanego; które akt cały zasług i nominacii osoby na biskupa, przesyła do posła rossiyskiego, przebywaiącego w Rzymie; ten wnosi rzeczony akt przez kardynałów do władzy apostolskiey, w porządku wyżey wyiaśnionym. Po odbyciu opisanych badań, przez osoby właściwe i otrzymaniu zaświadczeń przez urząd metropolitalny państwa wszech Rossiy, tudzież dwu ministerstw: zagranicznego i spraw duchownych (12); w kolei ustanowioney, nastawa objawienie aktu papiezkiego na wolne wybranego konsekrowanie (13), odbywać się maiące: przez metropolitę i dwóch biskupów,

---

spraw duchownych i narodowego oświecenia 1818 roku września 25 — 1819 roku grudnia 22 — 1820 roku stycznia 23 i t. d. Procesu kanonicznego xiążka 2. strony: 42 — 43 — 44.

(12) Związek Ministerstwa spraw duchownych z naywyższém światłem steru kanonicznego różnych obrzędów, rzymsko-katolickiego wyznania. Procesu kanonicznego xiążka 1 strony: 50—58.

(13) *Mandatum apostolicum* „Tibi Presbytero ut a quocumque malueris catholico antistite gratiam et communionem sedis apostolicae habente accitis, et in hoc illi assistentibus duabus vel tribus dignitatibus munus consecrationis recipere valeas ad cap. 7 ii. ord. n. 20.

w zastępstwie iego naznaczonego także biskupa, lub dygnitarza kościoła. Konsekraciia dopełnioną ma bydź naydaley w trzy miesiące po mandacie papiezkim (14). Poświęcenie na biskupa poprzedza pismo od urzędu metropolity wychodzące, po nastaniu od NAYIAŚNIEYSZEGO MONARCHY naywyższego zezwolenia na doprowadzenie do skutku postanowienia papiezkiego. Przysięga na tę godność, wykonaną bydź ma podług roty przepisaney ustawami kraiowemi (15). Po dopełnieniu obrzędu konsekracii, akt iey nastawa: za podpisem konsekruiącego i biskupów do obrzędu użytych; z zachowaniem: a) baczności co do wzmianki rozkazu imiennego o nastałey nominacii, b) mandatu papiezkiego, c) pisma od urzędu metropolitalnego, d) wyrażenia dnia i miesca. e) pieczęci herbów; f) papieru kraiowego, na świadectwa ustanowionego. Akt pomieniony wnosi osoba konsekrowana do xiąg wieczystych diiecezii miesca, w porządku zwyczaynym (16).

Wykład obowiązków biskupich.

Swięcenie Kapłanów.

Usposobieni do nauk duchownych, w seminaryach lub innych zakładach naukowych, zdaią examen przed diiecezalnymi examinatorami; którzy po ułożeniu listy wyrażaiącey: a) imiona, nazwiska i urodzenie osób examinowanych; b) stopień święcenia na iaki kto zasługuie; c) przedmiot posług duchownych, do iakiego kto ma bydź świę-

---

(14) Trident. decretum a data per D. papam confirmatione velit tres menses conputari.

(15) Forma iusiurandi episcoporum. Xiążka 2. procesu kanonicznego zawiera tę rotę.

(16) *Aktykaciia czyli wniesienie pism do xiąg wieczystych, właściwego urzędu. Proc. Kanon.*

cony; d) przeszkodę kanoniczną ieżli iaka zachodzi co do czasu, świąt przypadaiących, miesca, nieletności i t. d. oddaią takową do urzędu właściwego regensa seminarium; ten zaś stawi osoby, podług listy, przed biskupem (17), który w dzienniku swoim zapisuie akt święcenia przeświadczaiący o stopniach rozdanych; takowy zawierać ma: a) wzmiankę o liście osób do święcenia ułożoney przez examinatorów; b) zatwierdzenie examinatorów; c) władze od stolicy apostolskiey udzielone, do uwalniania od zachodzących przeszkód kanonicznych; d) rzeczywistość dopełnionego aktu, z oznaczeniem dnia, miesiąca, roku; (18) iężyk może bydź łaciński lub polski; brzmienie dowolne; z zachowaniem obowiązku: aby wyiaśnione były okoliczności wzmiankowane (19).

Kapłani bywaią święceni albo (de sola missa) dla sprawowania tylko ofiary mszy świętey, ieźli głuchota, brak nauk teologicznych i t. d. po osobie wyświęconey tego wyciągaią; albo do posług parafiialnych, mianowicie: słuchania spowiedzi, sprawowania obrzędów sakramentalnych i opowiadania słowa bożego; iednym i drugim się daią aprobaty, czyli pisma urzędowe, upoważniaiące do tych obowiązków (20). Takowe pisma zawierać maią: a) wzmiankę prawną o akcie nastałego święcenia; b) utwierdzenie w obowiązku kapłańskim; c) przestrogi określaiące obowiązek; d) przeciąg czasu, do którego się rozciąga, co do pełnienia obrzędów sakramentalnych, który zwyczaynie bywa roczny e) przywileie szczególne czyli władze do od-

---

(17) *Catalogus ordinandorum* czyli forma na listę osób do święcenia, zawarta w xiążce 7mey procesu kanonicznego.
(18) Forma na akt święcenia w xiążce siódmey proc. Kanon.
(19) Doctissimi Capelli Tabulae XXVI. et XXVII.
(20) Forma na aprobatę: w xiążce 7mey proc. kan.

pusczania grzechów udzielone *in foro interno* i t. d. ięzyk i brzmienie, także są dowolne.

Rząd nad kościołami, duchowienstwem i stanami wyznania rzymsko-katolickiego, djjecezji miesca.

Obcy *biskup* lub arcybiskup, nie ma prawa wykonywać żadnych obowiązków biskupowi właściwych, bez osobnego pozwolenia biskupa miesca (loci ordinarius). Tém więcey: żaden urzędnik duchowny, zgromadzeń lub zakonów, iak w ogólności żaden kapłan, nie iest mocen bez wiedzy *biskupa* wykonywać obowiązków nawet zwyczaynych kapłańskich; posługa bowiem duchowna parafiianóm diiecezalnym, powierzona bezpośredniemu iego stérowi (21). Kapłani różnego tytułu, przybywaiący z obcych kraiów nieinaczey przyiętymi bydź mogą iak za przesłaniem ich dokumentów duchownych i cywilnych do ministerstwa spraw duchownych, od którego czekać należy świadectwa na wolność mieszkania w państwie wszech Rossiy i pełnienia obrzędów religiynych, z mocy rozkazu 1803 roku.

---

(21) Sub exercitio pontificalium a Synodo tridentina comprehenditur non tantum ordinum collatio quamvis praecipue ad eam respiciant verba decreti sed et alia quae aliquem iurisdictionem aut episcopalem sive pontificalem auctoritatem requirunt et praeseferunt. Unde nec missam quidem in pontificalibus citra licentiam ordinarii celebrare posse plures docent, atque novissime Cardinalis de Luca in annotationibus ad concilium tridentinum disc. 6. nec mozzettam deferre, nec benedictionem impertiri posse quod ille pontificalium ornamentorum publicus et solemnis usus aliquam iurisdictionis speciem referat in utente. Et quidem dum baculus pastoralis episcopo traditur ex praescripto pontificali, dicitur „Accipe baculum pastoralis officii.“

Przebywanie w djjecezji miesca.

Prawo kościelne wymaga: aby *biskup* był obecnym w owczarni swoiey, nie tylko przez ciągłe mieszkanie, lecz czułość nieprzerwaną w sprawowaniu urzędu (22). Wydala się nieinaczey, iakdla ważnych przyczyn i za naywższém pozwoleniem, w porządku ustawami kraiowemi zastrzeżonym. Pobudki wynikać powinny z samego urzędu: a) aby wykonanie takowego zapewniało samo nawet oddalenie biskupa; b) aby się powiększały pożytki diiecezii; c) rozkaz zwierzchności należy także do przyczyn obowiązuiących. (23)

Opowiadanie słowa bożego.

Do pasterza należy wrażać w umysły ludu prawidła religii, zapewniaiącey szczęście dla człowieka na tey ziemi i po śmierci: a) przez kazania i odezwy; b) pisma; c) sposób wykonywania urzędu: aby był pasmem dzieł na powszechne zbudowanie; d) zkracanie nadużyć i uprzedzeń zabobonnych; e) wyprowadzanie z błędów; f) czułość na rozszerzenie światła, co do xiąg wszelkiego rodzaiu, iakie się wydaią w kraiu, lub przywożą z obcych kraiów g), co do obyczaiów, zabaw, ćwiczeń

Prima tonsura sine licentia ordinarii conferri possit, quia etiam in camera sine pontificalibus dari potest et quia proprie ordo non est, sed introductio ad ordines. Jur. eccles. universi pars 1. tit. XVI. de cura episcopali cap. IV.

(22) Episcopus est primarius pastor totius dioecesis eique cura omnibus populi incumbit. Nulla exemptio quantumvis generalis eximere potest ab obedientia episcopi in his quae concernunt curam animorum etc. *Ibidem.*

(23) Episcopi non eximuntur a residentia substituendo vicarios, Synod. Tridentina veteres canones circa residentiam tanquam nunquam abrogatos innovat. *Residentia mere corporalis non sufficit, sed debet esse laboriosa.* Juris eccles. pars 1. Tit. XVI. de cura episcopali cap. V.

różnych stanów i niezkazitelności urzędów; iak równie zasad prawa bozkiego w sterze stanów. Nadwszystko: h) przez wysoką naukę, dla instrukcii stanu duchownego, przewodniczącego do rozszerzenia prawdziwego światła.

Ustawy cesarstwa wszech Rossiy utrwalaiące świetność władzy biskupiey, zapewnioną prawami kościelnemi.

Ogląd czyli powszechne obeyrzenie diiecezii.

Biskup obowiązany każdego roku, stosownie do przepisów kanonicznych (24) czynić *lustraciią* czyli *obeyrzenie* całey diiecezii, zwane *wizytą generalną*; celem tego oglądu iest: a) dostateczne oznaczenie każdego funduszu duchownego, na nauki lub miłosierne uczynki ustanowionego; b) ocalenie każdego funduszu i iego przywileiów; c) zapewnienie kwitnącego ich stanu dla powszechnego dobra; d) oszczędzenie dochodów na nowe zakłady duchowne. Prawa kraiowe na ten przedmiot wydane są następuiące: Rozkaz monarszy z rzymsko-katolickiego kolegiium 1797 roku, grudnia 4 za N. 183. Regulamen dla rzymsko-katolickiego wyznania, w państwie wszech

---

Conc. Trid. Cum Christiana Charitas, urgens necessitas ac debita obedientia ac evidens ecclesiae vel reipublicae utilitas aliquos nonnunquam abesse postulant et exigunt.

Conc. Trid. declarat episcopos per se ipsos teneri ad praedicandum verbum Dei.

Quaeque vel avaritia, vel irreverentia vel superstitio induxit e medio tollere sedulo curant.

(24) Infinitus propemodum canonibus, qui visitationem tanquam praecipuam ac maxime necessariam episcoporum functionem urserunt, insistens Synodus Tridentina, Sess. 24. Cap. 3. de Reform. decrevit „ut patriarchae, primates, metropolitani et „episcopi propriam dioecesim per seipsos, aut si legitime im-

Rossii, roku 1798 listopada 3. (25) w punkcie 16. Rozkaz 1800 roku grudnia 11, zawieraiący punkta, uzupełniaiące wzmiankowany regulamen (26) Rozkazy w imieniu naywyższém objawione przez kolegiium, iakoto: 1804 roku, grudnia 15 za N. 1364. 1819 grudnia 15.

Sposób odbywania takowey wizyty, wykazuie forma, przez kolegiium uznana za dostateczną, 1820 roku ogłoszona (27).

Podawanie osob do godności kościelnych.

Na biskupów koadjutorów i sufraganów, również na prałatów i kanoników: tak katedralnych iako kolegiiackich, biskup diiecezalny, w zdarzeniu miesc wakuiących, przedstawiać ma po dwu kandydatów do każdey godności ministrowi spraw duchownych i narodowego oświecenia, na mocy ustawy tego ministerstwa 1817 r. rozd. 24. części wtórey, działu wtórego (28) W przedstawianiu zachowuie przepisy: a) aby raport był napisany o każdey osobie osobny; b) aby wyszczególnione były zasługi osoby; c) załączony ma bydź opis służby publiczney przedstawionego, w formie wzkazaney prawem (29) d) równie łączyć się

„pediti fuerint, per suum generalem vicarium, aut visitatorem, „si quot annis totam propter eius latitudinem visitare non po- „terunt, saltem maiorem eius partem; ita tamen, ut tota bien- „nio per se, vel visitatores suos compleatur, visitare non „praetermittant.“

(25) Processu kanonicznego. xiążka 1 strona 13.

(26) Proc. Kan. xiążka 1. strona 16.

(27) Processu kan. xiążka 8.

(28) Takowa ustawa pomieszczona w xiążce 1 processu kanonicznego; *patrz stronę 8.*

(29) Forma na *Opisy formułowemi* zwane w xiążce 7 processu kanonicznego.

ma kopiia prawna, świadectwa na stopień doktora: teologii, prawa lub filozofii (30); ięzyk naywłaściwiey ma bydź rossiyski; brzmienie dowolne; forma prawna (31).

Zwierzchność nad kapitułą katedralną. (*)

Kapituła katedralna, oznacza senat, czyli radę biskupa. Pierwszych wieków kościoła, duchowne osoby w ogólności zkładały zgromadzenie xięży świeckich, consistorium sacrum zwane (32). Gdy się pomnożyło duchowieństwo, natenczas biskupi wybierali pewne osoby do obowiązków, które stanowiły kapitułę katedry miesca. (33) Zdania osób to grono zkładaiących, używać ma biskup w zachodzących potrzebach; atoli takowe nie czynią żadney przewagi na odmianę iego rozporządzeń. Kapituła składa się z pewney liczby dygnitarzy a) klassy pierwszey czyli prałatów, b) klassy drugiey czyli kanoników c) pomocników czyli koadiutorów: iednych i drugich. Każdy z nich ma szczególne obowiązki, podług osobnych funduszów, nadanych przez mocarzów i stany, o-

---

(30) Processu kanonicznego xiążka 2 strony 42—43—44.

(31) Położona na końcu 1 xiążki processu kanonicznego.

(*) Doctissimi Capelli Tabula XXII.

(32) Olim canonici vitam communem agerent, unoque claustro sub certa regula et superiorum directione viverent, vide *canonicorum collegium*. At postquam canonici abiecta vita communi ad vitam singularem transierunt externaque vivendi disciplina se plane a monachis et regularibus in communi viventibus discreverunt, atque ita eorum collegia prius monasteria nuncupata dici coeperunt capitula. Juris ecclesiastici universi pars 1. Tit. VII. de canon. Colleg. et Cathedralibus eccl. cap. V.

(33) Clericorum numero crescente caeperunt episcopi e clero quosdam eligere sibique propis assignare, quorum consilio et opera dioecesim suam regerent, quos posterior aetas canonicos cathedrales et eorum caetum capitulum cathedrale vocavit. Ibidem de cap. cath. Cap. III.

kreślaiących ich powinności, iakoto: a) proboscz praepositus: znaczy pierwszą osobę w gronie pomienioném; b) dziekan trzyma drugie miesce (34) i po nim szereg urzędników, iakoto: c) kantor, d) scholastyk, e) podskarbi, archidiakon, archipresbyter, penitenciaryusz i t. d. Do kantora należy chor katedralny; do scholastyka szkoły diiecezalne; do podskarbiego kassa arcybiskupia oraz katedralna: tak kościelna iak kapitulna; do archidiakona examina do stopni święcenia; do archipresbytera zastępowanie biskupa nieprzytomnego co do modłów i sprawowania ofiary mszy; do peniteńciiaryusza słuchanie spowiedzi. Za przełożeniem metropolity rzymsko-katolick. kościołów w Rossii nastał 1820 roku lutego 9. rozkaz w imieniu naywyższém z kolegiium 1 depart. aby władze diiecezalne wyłączyły z opisów formułowych te dyplomaty na kanoniie tytularne, które wydane po roku 1806 grudnia 21, w jakowym dany rozkaz imienny temuż metropolicie aby nadal nie stanowić kanoników tytularnych nienależących do katedr właściwych, zostawuiąc w tey godności te tylko osoby, które przed ogłoszeniem imiennego rozkazu tytuł tego znaczenia zyskały. Te obowiązki w kapitułach katedralnych różnią się co do ich obszerności i zcisłego zachowania. Prawa kanoniczne poruczaią troskliwości biskupa czuwanie: aby takowe nie przechodziły w godności tytularne, lecz ciągnęły za sobą należyte wypełnienie powinności, dla dobra powszechnego. Jakoż, znaczne ich fundusze, były rękoymią pomnożenia szkół, zakładów dobroczyn-

(34) Olim fuisse in congregationibus varios decanos qui singuli sub sua cura habebant X. monachos.

nych i rozszerzenia oświaty narodowey, przez dostarczaną pomoc w zawodzie naukowym: co do dzieł uczonych i doskonalenia talentów osób różnego stanu. W kapitułach są pewne prawidła: a) co do kościoła; b) co do wywodów rodowitości szlacheckiey; c) co do wytrącania dochodów w razie nieobecności. Atoli osoby prezentowane przez uniwersytet, wyłączone są od takowych warunków, mocą rozkazu przez kolegiium ogłoszonego 1807 r. kwietnia (35). W zdarzeniu śmierci biskupa, do kapituły katedralney należało wybierać namiestnika, czyli wikarego ieneralnego, prócz oficiiała prezydniącego w konsystorzu. Takowe urzędy w państwach niektórych łączone są z obowiązkiem oficiiała (36). Jakoż mocą rozkazów naywyższych, mianowicie regulamenu 1798 listopada 3. okresu czyli punktu 4 do oficiiała należy urząd namiestnika biskupiego (37). Na mieścu zaś wikarego generalnego, za rozkazem naywyższym stanowić się zwykł administrator diiecezii.

Wybor oficiiała czyli namiestnika biskupiego i członków konsystorza.

Zachowany iest biskupom diiecezalnym, na mocy ustawy ministerstwa spraw duchownych i narodowego oświecenia 1817 roku października 24 części wtórey działu

---

(35) *Forma* pism tyczących się wyboru kanoników i proces ich urządzenia, pomiesczone są w xiążce 7mey processu kanonicznego.

(36) Synodus Tridentina officialem et vicarium pro uno eodemque accipit, secus obtinet in *Belgio*. Idque iuxta usum plurium ecclesiarum et quidem totius Italiae Jur. eccles. universi pars I. Tit. IX. de capitulo sede vacante.

(37) Processu kan. xiążka 1. strona 13.

wtórego, mianowicie: okresu 148. (38) Jak oficiiał tak wiceoficiiał i asesorowie sprawuią urząd przez lat trzy 39) stosownie do rozkazu 1800 r. paźdź. 23 tyczącego się wyboru asesorów do rzymsko-katolickiego duchownego kolegiium. Za przełożeniem biskupa danėm konsystorzowi o wyborze prezydenta i członków, takowi wykonywaią przysięgę na wierne pełnienie urzędu; w skutek rozkazu 1799 roku 26 sierpnia N. 511; tudzież na mocy ogólnego rozkazu 1805 roku, paździer. 2. N. 766 aby urzędnicy duchowni wykonywali pomienioną przysięgę. O ustanowieniu koła urzędu lub zmianie osoby, biskup obowiązany iest dawać raport do kolegiium właściwego departamentu, na mocy rozkazu w imieniu naywyższém, z tegoż kolegiium objawionego 1802 roku, września 2. N. 700.

Wykład obowiązków urzędu konsystorza uczyniony będzie w miescu właściwém (40).

Wybór sekretarzów: biskupiego i konsystorskiego, tudzież innych oficiialistów konsystorza.

Urząd sekretarzów: tak biskupiego, iako też konsystorskiego zależąc od biskupa tyle iest oraz ważnym, iż lubo naj równi z innymi urzędnikami takowych obiera, lecz potwierdzenie ich zależy od rzymsko-katolickiego duchownego kolegiium właściwego departamentu, na mocy rozkazów naywyższych, mianowicie: 1803 roku lutego 4. Ustawy naywy-

---

(38) Processu kanonicznego xiążka 1. strona 8.
(39) Processu kan. xiążka 5. Wyraźnie to zastrzega rozkaz naywyższy 1803 roku kwietnia 4. Proc. kan. xiążka 8.
(40) Władza urzędu konsystorza xiążka 8. proc. kanonicz.

żey potwierdzoney teyże daty. Równie obowiązek protokolisty i translatora, zostawiony potwierdzeniu tegoż kollegiium, za przedstawieniem osoby od biskupa. Ta koley wynika z tego powodu: iż te obowiązki się powierzaią nie na lat trzy lecz na ciągłe sprawowanie, które sposobi do zupełnego domiaru włożoney powinności. Innych oficiialistów, iakoto: kancelarzystów i kopiistów, lubo przeznacza biskup bezpośrednie, lecz za przysięgą w porządku prawnym ustanowionych nie iest mocen oddalić lub uwolnić bez wiedzy rzymsko-katolickiego duchownego kolegiium. W skutek etatu naywyżey zatwierdzonego 1804 roku września 27. (41)

Przełożenia względem przeznaczenia osób do urzędu oficiiała, wiceoficiiała i asesorów, zapisywane do konsystorza, zawierać maią: a) wyrażenie zasług osoby; b) stopnia naukowego lub przynaymniey świadectwa o naukach z uniwersytetu; c) urzędu iaki się porucza; d) przeciągu czasu trzyletniego; e) przestrogę względem wykonywania przysięgi, generalnym regulamenem przeznaczoney; f) potrzebę zawiadomienia o skutku, dla raportu do właściwego departamentu kolegiium.

Raporta się tyczące przedstawienia sekretarzów dawane do kolegiium, zawierać maią: a) zasługę osoby; b) świadectwa o tychże zasługach i zdolności; c) opis formułowy służby publiczney, prawnie zaświadczony; d) wzmiankę o ustawie i rozkazach naywyższych, tyczących się zatwierdzenia osoby w urzędzie sekretarza; ięzyk i brzmienie są dowolne.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

---

(41) Processu kan. xiążka 8.

Mowa św. Augustyna Biskupa Hipponenskiego. *W niedzielę X. po Swiątkach.*

O chrześciiańskiém imieniu.

Proszę was, bracia naymilsi, abyśmy z pilnieyszą rozwagą zastanowili się nad tém, dla czego chrześciianami iesteśmy, i krzyż Chrystusa na czole nosimy. Powinniśmy albowiem wiedzieć, że nie iest dosyć dla nas żeśmy przyięli chrześciiańskie imie, ieżeli czynności chrześciiańskich dopełniać nie będziemy; iako o tém sam Pan w Ewangelii powiedział: Co wam pomoże, że *mówicie do mnie Panie, Panie! a nie czynicie tego co mówię.* (Luc. VI. 46.). Jeżeli więc ty nazywasz się żołnierzem Chrystusa, i często naznaczasz siebie krzyżem Chrystusa, a zaś według swoiey możności iałmużny nie czynisz, miłości, sprawiedliwości i czystości zachować nie chcesz, nic tobie pomódz nie może chrześciiańskie imie. Bardzo wielką iest rzeczą znamie Chrystusa; a przeto tém drogiém znamieniem wielka tylko i kosztowna rzecz naznaczać się powinna. Na co się albowiem to przyda, ieżelibyś zawarte w naczyniu zgniłe plewy złotym pierścieniem opieczętował? Tak też, na co się przyda i to, ieżeli znamie Chrystusa na czole i ustach nosimy, a wewnątrz duszy grzechy i zbrodnie ukrywamy? Ponieważ ten kto źle myśli, źle mówi, źle czyni; ieżeli się poprawić nie chce, wtenczas kiedy się on krzyżem znamionnie, nie umnieysza się, ale powiększa grzech iego. Wielu albowiem ludzi, gdy idą na kradzież albo na cudzołóztwo, ieżeli się nogą potkną, żegnaią się krzyżem, ale iednak nie odciągaią się od złey czynności, i nie wiedzą o tém nieszczęśliwi, że oni przez to bardziey zamykaią w sobie szatanów, a nie zaś wypędzaią.

Ale ten, kto z pomocą Boga przywary i występki od siebie oddala, a to, co dobrém iest, stara się i myśleć i wypełniać, sprawiedliwie znak krzyża kładzie na ustach swoich: ponieważ takie dzieła czynić usiłuie, które są godne przyiąć znamie Chrystusa. A ponieważ i napisano iest: *Królestwo boże nie iest w mowie, ale w mocy* (1 Cor. IV. 20). I znowu: *wiara bez uczynków umarłą iest* (Jac. II. 26.); ażeby więc imie chrześciiańskie nie uczyniło nam tém bardziey cięźkiego sądu, lecz aby nam było pomocą, zwróćmy się do uczynków dobrych, gdy te ratunki są w naszey mocy. Abyście zaś to za pomocą Boga uskutecznić mogli, mieycie i sami pokóy, i tych, którzy są w poróżnieniu, do zgody przyprowadźcie. Unikaycie kłamstwa, a krzywoprzysięztwa iako zabóystwa wiecznego czynić nie chcieycie. Przed wszystkiém zaś, iako iuż dawniey mówiłem, według sił waszych czyńcie dla ubogich iałmużny; ofiary dla poświęcenia na ołtarzu, ofiaruycie. Wstydzić się powinien maiętny człowiek, ieżeli iest uczestnikiem cudzey ofiary. Kto może albo dadź świece, albo oley do nalania lamp, niech to daie. Skład wiary, albo modlitwę pańską i sami odmawiaycie, i dzieci wasze nauczaycie. Nie wiem albowiem, iakiém czołem nazywa się ten chrześciianinem, kto kilku wierszów składu wiary, albo modlitwy pańskiey leni się odmówić. Wiedzcie o tém, że kiedy dzieci trzymacie do chrztu, staiecie się za ich wiarę poręczycielami przed Bogiem; a przeto tak tych, którzy się z was urodzili, iako i tych których do chrztu trzymaliście, zawsze strofuycie i poprawuycie, ażeby *czysto, sprawiedliwie i trzezwo* (Tit. II. 12.) żyli. A wy sami tak wszystko czyńcie, że ieżeli was dzieci wasze naśladować zechcą, aby nie gorzały z wami w piekielnym ogniu, lecz aby razem z wami przy-

szły do wieczney nagrody. Którzy spraw słuchaią, niech sprawiedliwie sądzą, i niech *przeciw niewinnym nie biorą darów* (Psal. XIV. 5.): *ponieważ dary oślepiaią serca mądrych, i odmieniaią słowa sprawiedliwych* (Deut. XIV. 19.): ażeby gdy szukaią pieniędzy, nie zagubili dusz swoich. Albowiem nikt nie posiada niesprawiedliwego zysku bez sprawiedliwey szkody. Gdzie zysk, tam i szkoda. Zysk w szkatułce, szkoda w sumnieniu. Niech się żaden nie upiia, niech nikt na uczcie swoiey nie przymusza drugiego aby pił więcey aniżeli potrzeba; ażeby przez piiaństwo i swoiey i iego duszy nie zgubił. W każdy dzień niedzielny do kościoła przychodźcie: ieżeli bowiem nieszczęśliwi żydzi z taką pobożnością obchodzą szabas, że w ten dzień żadnych dzieł ziemskich nie czynią; iakże więc bardziey chrześciianie w dzień niedzielny samemu Bogu oddawać się powinni, i dla dusz swoich zbawienia schodzić się do kościoła? Kiedy do kościoła idziecie, módlcie się za grzechy wasze. Nie chcieycie czynić kłótni, sprzeczek i zgorszenia. Kto to czyni idąc do kościoła, on siebie tam rani przez sprzeczki, gdzieby mógł bydź uleczonym przez modlitwy. W kościele stoiąc nie chcieycie rozmawiać, (nolite verbosari) ale czytania bożego cierpliwie słuchaycie. Kto bowiem zechce rozmawiać w kościele, i za siebie i za innych odda rachunek, gdy słowa bożego i sam nie słucha, ani innym słuchania dozwala. I dziesięciny z plonów waszych kościołowi oddaycie. Kto był pysznym, niech będzie pokornym: kto był nierządnikiem, niech będzie czystym: kto zwykł popełniać kradzież, albo napadać na własności cudze, niech i z własnego maiątku zacznie rozdawać ubogim. Kto był nienawistnym, niech będzie dobrze życzliwym. Kto uczynił krzywdę, niech wnet odpuszczenia prosi.

Komu stała się krzywda, niech wnet odpuszcza. — Ile razy iakowa przyydzie słabość, ten kto choruie niech przyymie ciało i krew Chrystusa, i niech tak namaści ciało swoie, ażeby się na nim wypełniło to, co iest napisano: *Choruie kto z was, niech sprowadzi kapłanów, i niech modlą się nad nim namaszczaiąc go oleiem, a modlitwa wiary ulży choremu, i podniesie go Pan, i ieżeli w grzechach iest, odpuszczone mu będą* (Jac. V. 14.). Uważaycie bracia, że ieśli kto w chorobie ucieka się do kościoła; i ciała uzdrowienie znaydzie, i grzechów odpustu dostąpić godnym będzie. Gdy więc te dwoiakie dobra mogą się znaleźć w kościele, a na cóż przez zamawiaczów, przez źrzódła, drzewa i diabelskie talizmany, przez charaktery i kabały, przez wróżbitów i wieszczków, wielorakie złe zadawać sobie nędzni ludzie usiłuią? I iakośmy już wprzód powiedzieli, napominaycie bracia, dzieci i wszystkich z familii waszey, aby w czystości i sprawiedliwości zbawiennie żyli. A nie tylko ich słowami, ale i przykładami do czynności dobrych zachęcaycie. Nad wszystko zaś: gdzie tylko się znaydować będziecie, czyli w domu, czyli w podróży, czyli na uczcie, czyli w posiedzeniu, nie chcieycie słów szpetnych i lubieżnych wydawać z ust waszych; ale owszem sąsiadów i przyiaciół waszych często przestrzegaycie, aby zawsze starali się o tém rozmawiać, co dobrém i uczciwém iest: ażeby przez złe mowy, obmowy, przez tańce w święte uroczystości, przez śpiewanie brzydkich i lubieżnych pieśni, nie czynili sobie ran swoiemi ustami, któremi Boga chwalić byli powinni. Ci albowiem są nieszczęśliwi i nędzni, którzy czynić beczenia i tańce przed samemi kościołami świętych ani się lękaią, ani się wstydzą; i ieśli chrześciianami do kościoła przychodzą, poganami z kościoła wycho-

dzą: ponieważ ten sposób beczenia pozostał ze zwyczaiu pogańskiego. Sądźcież więc, iakim iest chrześciianinem ten, kto do kościoła modlić się przychodzi, a zapomniawszy o modlitwie, nie wstydzi się wymawiać ustami słowa świętokradzkie pogan? Uważaycie zaś, bracia naymilsi, czyli to iest przyzwoicie, ażeby z ust chrześciian poświęcanych wchodem Chrystusa, lubieżna pieśń iakoby zaraza szatana wychodziła? O tém ieszcze naybardziey pamiętaycie, abyście czynili to innym, co chcecie sami aby wam czynili drudzy; a czego nie chcecie aby wam inni czynili, abyście i wy nikomu nie czynili. I ieżeli to zachować zechcecie, możecie uwolnić dusze wasze od wszelkich grzechów: albowiem i ten kto nauki nie ma, te dwie maxymy łatwo w pamięci zatrzymać może, a przy pomocy Boga wypełnić ie czynnościami i może, i powinien. — A chociaż tak ufam, że nieszczęśliwy ów zwyczay, ktory pozostał z bezbożnych pogańskich obrzędów, za natchnieniem Boga, ustał iuż nazawsze po naszém strofowaniu; atoli iednak, ieżelibyście postrzegli, że ieszcze którzy te obrzędy czynią z mulicą albo z łanią, tak ich ostro łaycie, ażeby się zawstydzili, i poznali to, że świętokradztwo popełniaią. I znowu, kiedy zdarza się zaćmienie xiężyca, a usłyszycie, że ieszcze po dawnemu niektórzy krzyczeć z tey przyczyny zaczynaią; i tych więc ostrzegaycie, nauczaiąc ich, że wielki grzech popełniaią, kiedy rozumieią, że xiężyc, który się ćmi w pewnych czasach z rozporządzenia Boga, oni iakoby krzykami swoiemi obraniali go od uszkodzenia przez czarowników. I ieżeli ieszcze dotąd widzicie, że kto albo przy źrzódłach, albo przy drzewach śluby czyni, albo iako iuż powiedziałem, ieżeli kto udaie się do kabały, do wróżbitów i zamawiaczów, albo diabelskie talizmany,

albo charaktery, albo zioła i soki wiesza na sobie czyli na innych; gromiąc naysurowiey takowe ich grzechy, mówcie, że ktokolwiek to złe czyni, utraca chrztu świątość. Słyszymy ieszcze o tém, że niektórych mężów i niewiasty tak diabeł oszukuie, że ani mężczyźni we czwartek roboty nie robią, ani kobiety nie przędą; oświadczamy się więc przed Bogiem i świętymi aniołami iego, że ktokolwiek to zachowywać zechce, ieżeli przez ostrą i długą pokutę świętokradztwa takowego nie zgładzą; gdzie będzie gorzeć diabeł, na tenże ogień i oni skazanymi będą. Ci bowiem nieszczęśliwi i nędzni ludzie, którzy na cześć Jowisza we czwartki (dies Jovis) żadney roboty nie robią, nie mam wątpienia, że też same roboty czynić w dzień niedzielny ani się wstydzą, ani się lękaią. A przeto, kogokolwiek to zachowuiącego postrzeżecie, naysurowiey strofuycie; i ieżeli się poprawić nie zechce, ani go do rozmowy z sobą, ani do uczty waszey przypuszczaycie: a ieżeli tacy do was należą, nawet rózgami biycie, ażeby się przynaymniey choć boleści ciała lękali, którzy o duszy swoiey zbawieniu nie myślą (1). My zaś, bracia, uważaiąc niebezpieczeństwo wasze, oycowską was troskliwością napominamy. Jeżeli nas chętnie usłuchacie, i nam uczynicie pociechę, i wy szczęśliwie dóydziecie do królestwa niebieskiego. Co niech nam raczy dadź ten,

(1) Podobno w naszych czasach iuż nie słychać o takowych pogańskich obrzędach, które tu wspomina *S. Augustyn;* ale o! iak wiele ieszcze innych rozmaitych zabytków pogańskich widzieć można w chrześciiaństwie, naybardziey między prostym gminem ludu! O! gdyby nasi kapłani, pogardziwszy ztąd wszelkiemi zyskami, iakie niektórym przynoszą te słabości wiernych, a uzbroiwszy się gorliwością *Augustyna*, oczyścili choć kiedyś przecię z tych chwastów winnicę Chrystusa, i wyrwali dusze z błędów, które ich wiodą na wieczną zgubę! Uparci są prostacy i bronią tych błędów swoich, ale z tey przyczyny, że ich nie oświecaią kapłani, a bodayby i nie utwierdzali ieszcze!

który z Oycem i z Duchem świętym żyie i króluie na wieki wieków. Amen.

Tłumaczył X. J. S. Krzyszkowski *Trynitarz.*

O metropolii lwowskiey i iey arcybiskupach przez *Chrystyna Bogumiła* Friese; z francuzkiego przełożył *Leon* Rogalski.

(Ciąg dalszy Ob. wyżey str. 152.)

VII. Jan Rzeszowski.

Z nayznakomitszey w kraiu familii pochodził, i sam piękne posiadał przymioty. Będącemu osobiście w Rzymie, przy piśmie Władysława króla wielce go zalecaiącém, łacno mu było tey godności dostąpić, i Papież Jan XXIII. postanowił go arcybiskupem 3 kwietnia 1413. Zatrzymał on wszystkie swe dawnieysze beneficya. Na prośby króla i za dozwoleniem Papieża przeniósł swą stolicę z Halicza do Lwowa. Koronował Elżbietę Pilecką, córkę woiewody sandomirskiego, trzecią żonę króla Jagiełły. Umarł r. 1435.

VIII. Jan Odrowąż.

Po śmierci Rzeszowskiego kilku było współubiegaiących się. Jan Odrowąż mocno był zaleconym od króla przez Eliiasza woiewodę wołoskiego, kapituła zaś wybrała Sylwestra Zdziechowskiego; król atoli nie zgodził się na to, a rozkazał przyiąć Odrowąża. Ten po otrzymaniu dostoieństwa przeciw woli kapituły, zamyślał o zemście. Ile mógł trapił ią ciągle, a nawet zabrał dobra, od swych poprzedników iey nadane.

Kapituła żaliła się przed arcybiskupem gnieźnieńskim, a gdy sprawa zaczęta szła na odwłokę, wytoczyła ią przeto przed koncylium bazyleyskiém. Sobor rozkazał arcybiskupowi zwrócenie dóbr pod karą klątwy. Nie przyzwolił on na to, przenosząc klątwę nad poddanie się takiemu wyrokowi. Śmierć iego brata woiewody ruskiego, przez Tatarów zabitego, wielkie na nim uczyniła wrażenie, i tak dalece to uczuł, iż umarł zaraz r. 1450. (*Kromer* xięga 22. *Miechowita* xięga 4. rozdz. 59). Jako wyklęty przez dwa miesiące zostawał bez pogrzebu. Wreszcie po rozgrzeszeniu papieskiém pochowany we Lwowie.

IX. Grzegorz z Sanoka.

Szlachectwo iego ulega wątpliwości. *Kromer* mówi: iż był synem mieszczanina z Sanoka xięga XXII. str. 729. *Miechowita* dowodzi przeciwnie xięga IV. rozdz. 56. *Skrobiszewski* nadaie moc twierdzenia ostatniego przywodząc pisma autentyczne, które żadney wątpliwości nie zostawuią (1). Jeden to był z naysławnieyszych arcybiskupów, iakich ta archidyecezya miała. Chwalebnie ukończywszy nauki w Krakowie, laureat otrzymał z wielką zaletą. Woyna, świeżo w Węgrzech zaczęta nakazała mu iąć się miecza i on towarzyszył królowi Władysławowi w smutney pod Warną rozprawie, tam okazał przez swą odwagę, męstwo i przytomność umysłu, iż mu rzemiosło woienne obce nie było. *Callimachus, de rebus gestis Vladislai.*

---

(1) Znayduie się u franciszkanów we Lwowie przywiley, którym ten arcybiskup dozwala i potwierdza niektóre wolności, wydany r. 1454. Na nim iest pieczęć woskowa z herbem iego, bardzo dobrze zachowana. Tenże sam herb daie się widzieć na iego nagrobku, który za życia ieszcze sam sobie sporządził r. 1476.

Zmuszony do cofnięcia się ażeby nie wpadł w ręce Turków, chyżości konia winien swe ocalenie, który go uniósł do lasku, gdzie zastał sławnego kardynała Juliiana sprawcę tey nieszczęsney woyny przez swe niedobre namowy, zranionego i już na pół obumarłego. Grzegorz mu wyrzucał iego niecną sprawę, i oplwawszy go w dalszą puścił się drogę. Nie długo potém odznaczył się chlubnie w woysku Kazimierza i ten monarcha wielce go szacował. Wkrótce atoli zaniechał miecza, dla przyięcia stanu duchownego. Za staraniem króla otrzymał kanoniią krakowską, a po śmierci Odrowąża kapituła go na arcybiskupa swego wybrała.

Tatarzy Ruś plondrowali. Oblegli nawet samego arcybiskupa w Dunaiowie zwykłém mieyscu iego pobytu. Nie przepomniał on wtedy sztuki woienney, i dzielnym oporem zmusił ich do odwrotu ze stratą. Szczególną miał pieczę nad dobrami arcybiskupów, w dobrym ie porządku utrzymywał, zwiększył dochody kanoników, własnym nakładem liczne włości zakupił. Miał ieszcze wiele chwalebnych do uskutecznienia zamiarów, lecz śmierć go nagle zaskoczyła w Kąkolniczu roku 1479. Pośród swych zatrudnień i burzy woienney, nie omieszkał zaymować się naukami, sam będąc nadzwyczayney na on czas nauki, był też mecenasem uczonych. Wystawił szkołę nauk wyzwolonych w Komarnie i hoynie ią w dochody opatrzył. *Kallimach* miał mu to poradzić, iak sam wyznaie w żywocie tego arcybiskupa, w wiele ciekawych szczegółów zamożnym. *Kromer* xięga X. *Janocki in Propagatoribus litterarum in Polonia* str. 10 (2).

---

(2) Grzegorz był herbu Strzemie. Smierć iego Długosz na rok 1477 naznacza. Życie Grzegorza przez Filippa *Kallimacha* opisane, dotąd w rękopiśmie w bibliiotece akademii krakow-

X. *Jan Długosz.*

Urodził się w Niedzielsku w ziemi wieluńskiey (r. 1415). Po ukończeniu nauk w Krakowie, wstąpił do stanu duchownego i wkrótce kanoniią w teyże katedrze otrzymał. W początkach nienadto był w dobrém u króla zachowaniu, podczas sporów między trzema wybranymi biskupami krakowskimi, król rozkazał Pieniążkowi staroście krakowskiemu wygnać go z innymi kanonikami z tego miasta; rzecz była taka. Po śmierci Tomasza Strzepczyńskiego król nadał to biskupstwo Janowi Gruszczyńskiemu, biskupowi kuiawskiemu i kanclerzowi, kapituła zaś wybrała Jana Lutka z Brzezia podkanclerzego koronnego, a papież dał toż biskupstwo Janowi Sienieńskiemu, który podówczas był posłem w Rzymie. Jan Lutko z Brzezia, przekonany o stałości króla i powadze Rzymu, zaniechał swoich praw popierać. Kapituła zgodziłaby się także z wolą króla, lecz obawa piorunów Rzymu, któremi Sienieński z rozkazu papieża zagrażał wszystkich tey nominacyi przeciwnych, w poszanowaniu iego utrzymywała.

Król, wtenczas będący w Prusiech, gdy się dowiedział o tém, rozgniewany natychmiast wysłał do Krakowa hrabiów Komorowskiego i Kmitę z rozkazem, aby kanonicy nie innego biskupa przyymowali, tylko Gruszczyńskiego, ieżeli nie chcą utracić swych beneficyów i bydź wygnanymi, iż niepowinni zgoła lękać się groźb Rzymu, a odwołać się do Soboru przeciwko nieprawym dworu rzym-

---

skiey znayduiące się, umieścił w treści *Sołtykowicz o stanie akademii krakowskiey*, str. 214—237. a *Ossoliński wiadomości historyczno-krytyczne do dzieiów literatury polskiey.* Tom II. str. 418 obiecuie w dalszych swego dzieła tomach umieścić ie w przekładzie z dopełnieniem i dodaniem przypisów. (*Przyp. Tłum.*)

skiego postępkom. Na takie wniesienia rozdwoiły się umysły, iedni trzymali stronę króla, inni papieża. Wszyscy byli w wielkiém zamieszaniu. Sieniński niechcący ustąpić Gruszczyńskiemu z rozkazu króla na bannicyą skazany, król zaś w tymże czasie rozkazał wygnać z Krakowa iego stronników. Pieniążek starosta krakowski był, na to przeznaczony, i wybornie się w tém sprawił, Sieniński i Długosz, którzy zawsze razem z sobą byli, oblężeni w Pińczowie, zemknęli do Melsztyna. Straż starościńska wyprowadziła kanoników aż za Kraków. Stanisław i Dobiesław z Kurozwęk otrzymali przytém rozkaz króla, zniszczyć ich domy a nadewszystko dóm naszego Długosza. Zatargi te przez dwa prawie lata ciągnęły się, wreszcie trzeba było uledz woli królewskiey i Gruszczyński został biskupem. Po kilku leciech król zaczął lepiey poznawać Długosza, używał go w kilku poselstwach i powierzył mu naukę swych synów r. 1468. *Bielski* str. 417. 419. Długosz godnie tego dopełnił. Chcąc nagrodzić iego zasługi przez wyniesienie na arcybiskupstwo lwowskie, król go mianował arcybiskupem r. 1480. lecz przed odebraniem rozkazu umarł on w Krakowie.

Był to mąż arcydostoyny, do praw kościoła mocno przywiązany, akademii krakowskiey wielki protektor. Wyłożył zebrane pieniądze na dodanie iey świetności, fundował przy niey bursę prawników i bibliotekę dla powszechnego użytku.

W testamencie swoim zalecił, ażeby kapituła krakowska utrzymywała ciągle iednego zpomiędzy swych członków dla kontynuowania iego kroniki i roczną płacę na to przeznaczył. *Bielski* str. 419. 479. On pierwszy dał nam ogólną historyą całey Polski, którą z wielkiém staraniem i trudem z rękopismów po bibliotekach rozproszonych ułożył.

On pierwszy zostawił nam szczegółowe biskupstw polskich opisanie. Nad to wiele dzieł ieszcze wypracował, z tych żywot ś. Stanisława drukowany w Krakowie u Jana Hallera 1511 pierwsze mieysce trzyma dla swey rzadkości (3).

XI. Jan Strzelecki Wątrobka.

W młodości swoiey służył woyskowo i odznaczył się w bitwie pod Warną. Tam od Turków poymanemu udało się zemknąć i szczęśliwie dostać się do Polski. *Kromer* xięga XXI.

Król Kazimierz wielce go poważał i kilkakrotnie do Węgier wysyłał. Postąpił on na arcybiskupstwo r. 1487 i wiazd do Lwowa odprawił w wigiliią Bożego Narodzenia. Nieustannie się kłócił z kanonikami, zabrał ich dochody i prześladował. Skarżyli się oni przed arcybiskupem gnieźnieńskim, ten przesłał tę sprawę do Innocentego III. Wyrok zapadł na stronę kanoników. Pod ów czas, gdy to się działo w Rzymie, arcybiskup paraliżem ruszony, przeniósł się do Krakowa dla leczenia się; lecz odebrawszy wiadomość o przegraney sprawie, mocno się zmartwił, choroba zwiększyła się i umarł r. 1493.

XII. Andrzey Borzyszewski.

Będąc biskupem przemyślskim, zatrzymał ie przy sobie, chociaż mu się dostało arcybiskupstwo

(3) Historya Polska Długosza pierwszy raz drukowana w Dobromilu 1615 in fol. za staraniem Felixa Herburta, lecz w tém wydaniu sześć xiąg tylko znayduie się. Całkowicie zaś wydana w Lipsku 1711 we dwóch tomach in folio, ztąd przedrukowana w zbiorze dzieiopisów polskich Miclera w Tomie III. i IV. Przy każdém z tych wydań znayduie się wiadomość o życiu Długosza. Umieścili ią także *Niesiecki* w herbarzu Tom II. str. 39 i *Sołtykowicz o stanie akad. Krak.* str. 141. Dzieie biskupów Smogorzewskich dzisiay Wrocławskich przez Długosza opisane znayduią się u *Sommersberga Silesiacarum rerum scriptores.* Tom II. str. 158—172. (*Przyp. Tłum.*)

lwowskie, podobnie iak w tymże czasie królewic kardynał Fryderyk był razem prymasem i biskupem krakowskim. Odprawił on wiazd do Lwowa r. 1494, z wielkim przepychem przyymowany. Wszyscy dobrą w nim nadzieię pokładali i bynaymniey się nie zawiedli. Naprawiał szkody, w dobrach duchownych przez Tatarów zrządzone, nanowo odbudowywał wsi i miasta. Wielkim był nadto obrońcą duchowieństwa. Po śmierci króla Jana Alberta, stany wysłały go do Litwy z ofiarowaniem korony Alexandrowi. Monarcha ten wywdzięczaiąc się, po śmierci kardynała Fryderyka brata swego, mianował go arcybiskupem gnieźnieńskim. Umarł on r. 1510 i pochowany w Gnieźnie, gdzie taki ma nagrobek:

„Joannes de Lasko, archiepiscopus Gnesnensis, adoptionis memor, Antecessori suo Andreae Rosae de Boriszevice Anno Domini MDX. die XX. april. mortuo, sarcophagum marmore decorat."

XIII. Bernard Wilczek.

Poprzednik iego tyle go umiał kapitule zalecić, iż dano mu na ten urząd pierwszeństwo przed innymi. Wkrótce Tatarzy na Ruś wpadli i Bernard musiał się chronić u Andrzeia arcybiskupa gnieźnieńskiego. Wrócił się potém do Lwowa, dobrze się zachowywał z kanonikami, w r. 1514 odnowił zgodę między nimi a miastem Lwowem. W r. 1527 dach katedry pożarem spłonął; Bernard go swoim kosztem naprawił. Dochody swoie obracał na dobro kościoła. Miłował ludzi uczonych i wiele im świadczył. Mądre iego prowadzenie się szacunek mu powszechny ziednało. Nie przepomniał on z tém wszystkiém i swey familii, zakupił dla niey

miasto Lubienice z wielą wsi. Dziwić się nie będziemy iż tyle dobrego zdziałał, wiedząc iż archidyecezyą sprawował przez lat 37, umarł spokoynie 31 marca 1540 roku. Zostawił arcybiskupstwo zamożne w naylepszym porządku.

XIV. Piotr Starzechowski.

Wprzód był kanonikiem przemyślskim, proboszczem w Jarosławiu. Ze znakomitey pochodził familii. Król Zygmunt wyniósł go na to dostoieństwo 13 lutego 1541. Stanisław Tarło biskup przemyślski poświęcił go w Jarosławiu. Odbył wiazd do Lwowa w tymże roku 24 lutego. Duchowieństwo, senat, mieszczanie, Grecy i Ormianie, wychodzili na iego przyięcie. Był to prałat pobożny, częste miewał kazania, hoynie iałmużny rozdawał. Umarł z apoplexyi dnia 1 kwietnia 1554.

XV. Felix Ligęza.

Zygmunt I. mianował go iuż koadiutorem Starzechowskiego, łacno mu więc przyszło otrzymać potwierdzenie z Rzymu. W r. 1555 poświęcony przez prymasa Dzierzgowskiego, podczas seymu w przytomności króla i senatu. Przybył do Lwowa 11 czerwca tegoż roku, w gronie wielu panów polskich. Objechał potém swoię dyecezyą. Nadzwyczay kochał się w muzyce, i obrawszy za ciągłe mieszkanie Dunaiów, tam przy kaplicy naywybornieyszą muzykę utrzymywał. Umarł nagle, i nie maiąc czasu do zrobienia testamentu, wszystko zostawił w wielkim niełądzie. Znayduie się w archiwach kapituły iego pochwała (4).

(4) Grzegorz Wigilancyusz z Samborza, niepospolity swego wieku poeta, pisał elegią na śmierć tego arcybiskupa i wydał ią pod

XVI. Paweł Tarło.

Familiia iego dosyć iest znaną. Zygmunt August mianował go arcybiskupem lwowskim, Pius IV. r. 1561 potwierdził, a Walenty Herburt biskup przemyślski poświęcił. Za niegoto złożony był Synod we Lwowie 8 listopada 1564 roku. Sławny kardynał Kommendoni na nim prezydował, a wielu biskupów zasiadało. Sobór trydencki wtedy od Rusi przyięty został. Znayduią się we Lwowie wszystkie iego akta, które dla swey ważności na ogłoszenie drukiem zasługuią. Umarł także przed czasem zrobienia testamentu 21 stycznia 1565. Kapituła długi spór miała względem sukcessyi z bratem nieboszczyka, który ukończono polubownie na seymie piotrkowskim za wdaniem się kardynałów Kommendoniego i Hozyusza, prymasa Uchańskiego i wielu innych senatorów (5).

XVII. Stanisław Słomowski.

Ze znakomitego domu Habdanków (6) pochodził. Zygmunt August nadał mu to dostoieństwo na

---

tytułem: *Amyntas sive Ecloga in qua mors Rever. D. Fel. Ligenzae Archiep. Leopol. deploratur. Cracov. in officina Mat. Siebeneycher* 1560, in 8vo (Przyp. Tłum.)

(5) Grzegorz Wigilancyusz Samborczyk poświęcił mu wiersz ieden wydany pod tytułem: *Ecloga qua archiepiscopatum Leopol. Reverend. D. Paulo Tarloni gratulatur. Cracov. in officina Mat. Siebeneycher.* 1561 in 8vo (Przyp. Tł.)

(6) Sądząc z nazwiska mógłby kto wnosić, iż to iest familia niemiecka, gdy przeciwnie dóm ten iest pierwiastkowie polskim i wielce starożytnym. Baśń iest nawet, iż Skab czyli Skub, który nauczył Krakusa sposobu zabicia smoka będącego w Krakowie, od tegoż xiążęcia został nobilitowanym, i otrzymał za herb podwóyną literę W. Dom ten otrzymał poźniey nazwisko Skarbków i pierwszych doszedł urzędów. Początek nazwiska Habdanków znany iest powszechnie. Ob. *Bandtkie, dzieie królestwa polskiego*, Tom 1. str. 282. (Nota Tł.)

seymie piotrkowskim. Wiazd do Lwowa odprawił on 7 grudnia 1565 roku. Przyymowano go wspaniale, sławny Skarga witał go w imieniu kapituły. Nanowo on przyłączył do kościoła dobra czasu woien odpadłe, lub przez sąsiadów niesprawiedliwie zabrane, wszystko do dobrego przywiódł porządku, i wyznać trzeba na iego pochwałę, iż byłto ieden z naylepszych arcybiskupów, iakich Lwów miał kiedykolwiek. Smierć przerwała dobre iego uczynki, umarł bowiem 22 września 1575 roku (7).

XVIII. Jan Sieński.

W młodości swoiey iął się miecza, a woyna naukom nie sprzyia. Ze znakomitego domu pochodzący, łacno znalazł małżonkę, osobę pięknych przymiotów. Czule był do niey przywiązany, miał z niey liczne potomstwo. Gdy postąpił na kasztelaniią halicką, dowiódł w senacie, iż mu nie zbywało na rozsądku. Smierć iego małżonki tyle go zasmuciła, iż porzucił urząd i wstąpił do stanu duchownego. Król Stefan Batory dał mu to arcybiskupstwo. Wszedł on w sprawowanie iego 27 kwietnia 1577 i po pięciu leciech umarł r. 1582 w wieku podeszłym.

XIX. Jan Demetryusz Solikowski.

Król Stefan Batory wyniósł go na to dostoieństwo a prymas Karnkowski poświęcił r. 1583. Unia Greków z kościołem rzymskim, w Brześciu Lite-

(7) Podwakroć wzmieniony Grzegorz z Samborza i dla Słomowskiego obeymniącego arcybiskupstwo pisał powinszowanie wydane pod tytułem: *Alexis sive ecloga. Cracov. in offic. Mat. Siebeneycher* 1566. in 8vo przedrukowana w zbiorze *Beema: Poetarum polonorum carmina pastoralia. Altenburgi* 1779 in 8vo (Przyp. Tł.)

wskim r. 1596 postanowiona, naypięknieyszém iest iego dziełem. Prezydował on tam z rozkazu papieża iako arcybiskup Rusi polskiey, a Bernard Macieiowski łucki, Stanisław Gomoliński chełmski biskupi, oraz znaczna liczba senatorów i iedenastu nayuczeńszych teologów zasiadało przy tym obrzędzie. Okazał także umysł czynny podczas rozruchu zaszłego we Lwowie 2 sierpnia 1597 roku między żołnierstwem, duchowieństwem i studentami. Całe miasto było pod bronią, służba boża przez pięć dni następuiących ustała. Oprócz tego miał on bardzo szczęśliwą pamięć, często całe karty powtarzał z xiąg a mianowicie poetów starożytnych. Umarł 27 stycznia 1603 z wodney puchliny. Obszernie mówiliśmy o nim w naszém piśmie: *Journal litteraire* T. I. str. 30. 35; tam znaydnie się też dokładna wiadomość o iego dziełach (8).

XX. *Jan Zamoyski.*

Był iuż biskupem filippickim i sufraganem płockim gdy go na ten urząd wyniesiono. Nie wprzód do Lwowa przybył aż 16 marca 1605. Smierć prymasa Jana Tarnowskiego, i seym podówczas odbywaiący się, opoźniły iego przybycie. Jako niegdyś uczeń krakowski, wielce był przywiązany do tameczney akademii. Król Stefan Batory wysłał go do Grzegorza XIII. w śliskiey wcale sprawie. Papież trzymał stronę Maxymiliana II. współzawodnika Stefana, z wielką więc trze-

(8) Solikowski zostawił kilka pism w druku treści teologiczney, nayznakomitsze iego dzieło iest: *Commentarius brevis rerum polonicarum a morte Sigismundi Augusti. Dantisci* 1647 in 4to gdzie są opisane dzieie polskie od 1572 do 1590 roku. Zycie Solikowskiego opisał pokrótce *Starowolski*, *Hecatontas*, Nro V. (Prz. Tł.)

ba było działać bacznością. Na szczęście śmierć cesarza zmieniła wszystko i Zamoyski naypomyślniey sprawił swe poselstwo. Wysłał go tam król powtórnie, i wtedy szczególnie mu poruczono sprowadzenie uczonych do Polski dla zaszczepienia nauk wyzwolonych w Krakowie. Nadewszystko życzono mieć sławnego Antoniego Mureta. Mąż ten wielką miał też ochotę z nim iechać, lecz papież, gdy się przypadkiem o tém dowiedział, nie chcąc utracić tak znakomitego uczonego, powiększył mu płacę i nakłonił do pozostania we Włoszech. Obacz listy tego uczonego męża do wielkiego Zamoyskiego (9).

Zygmunt III. zaraz po wstąpieniu na tron poznał talenta naszego Zamoyskiego. Wysłał go r. 1589 do Konstantynopola, gdy Amurat mieczem i ogniem sercu rzeczypospolitey zagrażał.

Warunki od tego barbarzyńca podawane były następne: aby król z całą rzeczpospolitą przyiął wiarę mahometańską, i haracz mu corocznie opłacał, albo się przygotował do woyny. Pomimo zawziętość sułtana, Zamoyski tak rostropnie umiał poprowadzić interessa, iż pokóy stanął nanowo.

Polska była podówczas wielce zaburzoną z powodu pamiętnego rokoszu czyli konfederacyi generalney. Zamoyski wiernym królowi pozostał, i chociaż mu dobra żołnierstwo zniszczyło, zaprosił wodzów konfederacyi na ucztę i wystawił im dobitnie smutne położenie oyczyzny.

Pracował zawżdy z upodobaniem, czytanie było dla niego roskoszą. Senekę ubóstwianego nigdy

(9) Listy: LXXIX. Kanclerza Zamoyskiego z pod Gdańska 29. maia 1577.; LXXX. Mureta do króla Stefana, 1 grudnia 1577.; LXXXI tegoż do Zamoyskiego teyże daty; LXXXII. Zamoyskiego do Mureta z Warszawy 25 marca 1578.

nic opuszczał. Poważał uczonych, wiele łask im świadczył, równie też sprzyiał duchowieństwu swoiey dyecezyi: i podatki za nie opłacał.

Bogactwa swe obracał na dobro publiczne, 13000 złotych wyłożył na wsparcie prowadzoney woyny z Moskwą, a 18000 na wykupienie więźniów swego narodu. Dziwić się trzeba, rozważaiąc ilość zapisów i ofiar, które czynił dla kościołów, kanonii, klasztorów i ubogich. Solikowski wprowadził Jezuitów do Lwowa, on zaś dał summę na ukończenie kościoła i wybudowanie kollegium.

Nie było we Lwowie żadnego kościoła, któryby od niego nie odebrał iakiego daru bądź to w naczyniach srebrnych, bądź w kosztownych obiciach, nie przepomniał on także ani katedry w Płocku, ani akademii krakowskiey, ani studentów, a pomimo to wiele ieszcze i krewnym się dostało.

Błogosławieństwo Boże było nad nim, ciesząc się głębokim pokoiem, mógł zbierać summy ogromne, których wspaniale używał.

Umarł mąż ten zacny, podobno z niestrawności 3 kwietnia 1614.

XXI. Jan Andrzey Prochnicki.

Ze znakomitey wywodził się familii, sięgaiącey początku od dawnych xiążąt Bybelskich. Zygmunt III. dostoieństwem arcybiskupim go zaszczycił a Paweł V. potwierdził. Odprawił on wiazd do Lwowa 18 maia 1615 roku.. Przodkowie iego byli wyznania greckiego. *Skrobiszewski* str. 3. powiada iż Andrzey był Metropolitą kiiowskim, lecz żaden inny autor, z tych nawet, którzy szczególnie tę Metropoliią opisywali, naymnieyszey wzmianki o nim nie czynią. Daniel, od którego

pochodzą Prochniccy, pierwszy wyznanie rzymskie przyiął. Mikołay biskup kamieniecki towarzyszył do Czech Władysławowi i koronował go, umarł r. 1471. Myli się Skrobiszewski mówiąc, iż Jan Prochnicki w r. 1471 po nim nastąpił, gdyż to było aż w r. 1493. Wielu było z tey familii senatorów świeckich, którzy się chwalebnie odznaczyli. Nasz Jan Andrzey liczne odbywał negocyacye. Zygmunt III. wysłał go do Hiszpanii, gdzie przez lat ośm zostawał. Tam będąc u dworu Filippa III. otrzymał nominacyą od króla na biskupstwo kamienieckie, a kardynał Spinola poświęcił go na to dostoieństwo w Neapolu 1607. Był on też przyięty do zakonu kawalerów maltańskich, i wielki mistrz mianował go protektorem wiecznym tego zakonu w Polsce. Co wszystko zatwierdziła bulla u Skrobiszewskiego str. 113 przywiedziona.

W tymże ieszcze roku powrócił do Polski, i przybywszy do Kamieńca (10), wprowadził tam iezuitów i bibliiotekę dla nich darował. Roku 1614 wyniesiony na arcybiskupa lwowskiego, postanowił urząd sufragana, dotąd ieszcze w tey archidyecezyi nieznany. Tomasz Pyrrowski był pierwszym który to dostoieństwo otrzymał 28 maia 1618. Chciał on także zwiększyć liczbę kanoników, lecz temu naiazdy Tatarów przeszkodziły. Woysko królewskie porażone w r. 1620. Lwów oblężony, arcybiskup musiał się cofnąć. Za powrotem, naprawił pałac arcybiskupi i znaczną summę wyłożył na opłacenie woyska skonfederowanego. Na wynadgrodzenie go choć w części, nadano mu opactwo sieciechowskie. Mąż ten zna-

---

(10) Jan *Kleparski* piękną miał mowę na iego przyięcie, która iest wydrukowana w Zamościu r. 1608.

komity żywota dokonał r. 1633. Wydał on dziełko pod tytułem: *Descriptio Provinciarum et Magistratuum Regni Poloniae. Romae 1600* (11). Skrobiszewski kończy na Prochnickim swóy opis arcybiskupów lwowskich.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Uwagi *nad recenzyą dzieła pod tytułem* X. Pleban, *pomieszczoney w* Dzieiach Dobroczynności *w roku 1823. N. 4. od karty 397 do 406. czyli raczey* Apologia, *katolickie nasze polskie duchowieństwo, przeciw uszczypliwym żartóm i potwarzóm w tey recenzyi zawartym broniąca, i fałsz onych wyświecaiąca, przez* X. M. H. K. K. Ł. R. G. W. S. T. D.

(*Dokończenie obacz tom IV. N. 4. r. 1824. kartę 336.*)

10. Wreszcie, iakby na dobitkę nasz Recenzent, rozprawiaiąc przy końcu karty 405 o bezżeństwie plebanów rzymsko-katolickich, potępił i skassował iednym tylko lekkim piórka pociągiem, nie iuż całego kościoła greckiego i łacińskiego naukę, ale samego nawet Chrystusa i Apostołów świętych, gdy się nie wzdryga mówić w drugim wiérszu karty 460. że: *dobrowolne bezżeństwo iest stanem naturze przeciwnym, który tylko we względzie politycznym,* iak np. *w stanie żołnierskim, może znaleźć usprawiedliwienie.* Otoż mamy nowego, dotąd iescze u nas niesłychanego Teologa, który własną powagą nie zważaiąc bynaymniey na ewangieliczną i apo-

---

(11) Dziełko to przedrukowane iest nie wiemy w całości czy w części, przy zbiorze praw polskich Jana Januszowskiego 1600 roku. (Prz. Tł.)

stolską naukę, nowy grzech przeciw naturze wynayduie i stanowi, a niedozwalaiąc nawet żadnego w bezżeństwie naszych duchownych usprawiedliwienia, zdaie się koniecznie tak nieuchronną dla każdego z nich potrzebę żony przypisywać, iż bez niey, iak bez chrztu i dobrey wiary, przy dobrych uczynkach, niepodobne im nawet duszy zbawienie. Jakoż grzech istotny przeciw naturze, dla szczególnéy swoiéy złości i szkarady, trudniéy daleko niż wszystkie inne może bydź u Boga przez pokutę odpuszczonym. A to tylko nas xięży i zakonników katolickich od rospaczy w téy okoliczności ratuie, że co się tycze bezżeństwa, za wzorem Chrystusa, Apostołów, i nieograniczonéy liczby świętych iego idziemy; i pomimo przeciwney opinii Pana Recenzenta, musimy bydź o tém z religii przekonani, że czystość i nieskazitelność panieńska, z prawdziwą pobożnością i miłością Boga złączona, naywyższą iest nad wszystkie inne cnotą, z Aniołami bożymi śmiertelnych rownaiącą. Dla zbicia więc tak mylnych twierdzeń JPana Recenzenta, któremi święta i mądra karność kościelna iest znieważona, a prawowierni Czytelnicy niezmiernie obrażeni zostali, potrzeba nam w krótkości rostrząsnąć czego sam Chrystus, Apostołowie, i pierwiastkowych wieków kościoła Oycowie święci o bezżeństwie i czystości panieńskiey nauczali.

W starym zakonie lud izraelski nie miał żadnego wyraźnego pod grzechem od Boga przykazu, aby wszyscy bez wyłączenia, żyli w małżeństwie. Bo chociaż Moyżesz, dla twardości serca Izraelitów (1) na rozwody pozwolił, i wielożeństwo nawet (lubo nie powszechnie) było między nimi ciérpiane; a nadto iak za wielkie nieszczęście zwykli

---

(1) Matth. XIX. 8. Marc. X. 5. Deut. XXIV. 1.

byli poczytywać niepłodność (2), tak przeciwnie liczne potomstwo za szczególną łaskę Boga w nich uważano (3); iednakże to wszystko bynaymniey nie przeszkadzało, żeby niektórzy z nich, dla okazania szczególnéy pobożności, i zasługi przed Bogiem, na znaczny czas, iak Nazareyczykowie (4), czynili postanowienie pod przysięgą życia w trzézwości, i bezżennéy wstrzemięźliwości, a drudzy zupełnie na całe życie, iak prorok Eliiasz i Elizeusz, Daniiel i Jeremiiasz, oraz wielu innych tak nazwanych synów czyli uczniów szkoły prorockiéy (5), naostatek zaś i święty Jan Chrzciciel (6) w związki małżeńskie wchodzić nie chcieli, i tak niewinności panieńskiéy aż do śmierci stale dochowali: za co nie tylko w xięgach boskich nie maią nagany; lecz i owszem z naywiększą zaletą są wspominani, iako ludzie dla naywyższéy cnoty i niezrównanéy świątobliwości, Bogu szczególniéy przypodobani: tak dalece: iż nawet Jeremiiaszowi prorokowi sam Bóg w obiawieniu (7) żony poymować i dzieci mieć nie dozwala. Już zaś, czyliż może kto przy zdrowym rozsądku o tém i pomyślić, ażeby sam Bóg nieskończenie doskonały i święty, rzeczy przeciwnéy naturze od ludzi wymagał, i onę im zalecał?

Przetoż i nayświętszy Zbawiciel, który iak sam o sobie twierdzi, nie przyszedł znosić, ani uchylać prawa moyżeszowego i proroków, ale dopełnić i udoskonalić (8), kassuiąc samowolne i rozwiązłe wielożeństwo, iako przeciwne pierwiastkowemu pra-

(2) Jerem. XXII. 30.
(3) Exodi. XXIII. 26. Deut. VII. 14. Psal. CXLIII. 12.
(4) Num. VI. 18.—21. *Judic.* XIII. 5, 7. i XVI. 17. Amos II. 11, 12. item I. Machab. III. 49.
(5) 4. Reg. IV. 38.
(6) Luc. II. 80. i III. 2, 3.
(7) Jerem. XVI. 2, 3.
(8) Matth. V. 17.

wu natury (9), a iednożeństwo tylko swym wiernym zalecaiąc, nie tylko że cnoty panieństwa i bezżenności nie nagania, lecz i owszem iako szczególny dar boski wysławia: do wolnego wszakże każdemu wyboru tak trudny i wysoki stan zostawuie. Czytamy albowiem w Ewangelii świętego *Mateusza*(10), że gdy uczniowie na tak ścisły i nierozdzielny związek małżeństwa Chrystusowi panu oświadczyli: „Jeśli tak iest sprawa człowieka z żoną, niepożyteczno się żenić" on im odpowiedział: „Nie wszyscy poymuią słowa tego, ale którym iest dano. „Gdyż są rzezańcy od ludzi uczynieni, lecz są i tacy, „którzy się sami otrzebili dla królestwa niebieskiego. „Kto może poiąć niechay poymuie." Które słowa Sty Jan *Złotousty* tak przewybornie wykłada (11). „Ponieważ nader ciężką zdało się bydź rzeczą do „zachowania panieństwa zachęcać, więc nasz Pan, „z powodu surowości prawa o nierozdzielności mał„żeństwa, usiłuie swych uczniów pociągnąć do „przedsięwzięcia bezżennéy czystości. Żeby zaś tę „cnotę podobną do wykonania okazał, tak po„wiada: *są rzezańcy którzy z żywota matki* „*tak się narodzili; są też od ludzi wytrzebieni:* „*lecz są i tacy którzy się sami wytrzebili dla kró*„*lestwa niebieskiego.* Przez które wyrazy nieznacznie ich do wyboru panieństwa nakłania, gdy „tę cnotę, że iest podobną do zachowania dowo„dzi. Co prawie w tym sposobie zatwierdza. „Zastanów się sam nad sobą: ieśliś iest albo z na„tury tak upośledzonym; albo to kaléctwo sobie „od ludzi maiąc zadane, cóżbyś czynił, pozba„wiony nazawsze téy zmysłnéy roskoszy, i żadnéy

---

(9) *Math.* XIX. 4—8. Marc. X. 2.—9.
(10) XIX. 10, 11, 12.
(11) *Homil.* LXV. in Matth.

„stąd niemogąc wysługiwać od Boga nagrody? Składay więc teraz Bogu dziękczynienia, że z nadzieią nagrody i wieńców toż samo wytrzymuiesz, co tamci bez żadnych zaszczytów i wysługi ciérpieć muszą. I owszem nie toż samo, lecz daleko mniéy znosisz (w bezżeństwie); iuż to, że się w tém umacniasz nadzieią, i wewnętrzną z cnoty pociechą; iuż że nie tak gwałtownemi pożądliwości nawałnicami bywasz miotany. Gdy tedy o tych rzezańcach namienił...... którzy aby królestwo niebieskie otrzymali, żyią powściągliwie, daléy dodaie, mówiąc: *kto może poiąć, niech poymuie:* żeby tém samém ochotnieyszymi uczynił, że trudną tę rzecz okazał, a przez niewymowną swą dobroć nie chciał iéy pod konieczność prawa podciągać: a temi słowy ieszcze bardziéy bydź podobną do wykonania dowodzi, ażeby dobréy woli usilność więcéy się pomnażała."

Jakoż, stosownie do téy swoiéy nauki, i głównego dla Apostołów prawidła, żeby się w powściągliwości i czystości panieńskiéy doskonalić usiłowali, zawsze im Chrystus to wrażał, ilekroć potrzebę zapuszczenia wszystkiego dla miłości Ewangelii zalecał, iż nietylko rodziców, braci, sióstr własnych, oraz potomstwa, domów, maiątków, i cokolwiek na téy ziemi za naydroższe, i naymilsze zwykło bydź ludzkim sercóm poczytane; odrzekać się nazawsze, i odstępować powinni, ale się nawet i z żonami rozstawać, któreby przed powołaniem swoiém byli poięli (12). A to dla oddalenia od nich wszelkiéy przeszkody w tak wielkiém i ważném dziele oświecenia prawdziwą religiią świata całego. Inaczéy zaś byłoby nawet niepodobieństwem, ludzi obciążonych i zaiętych staraniem o swoie żony i dzieci, do tak

(12) Matth. XIX. 29. Luc. XIV. 26. i XVIII. 29, 30.

trudniącego i pracowitego celu, nie mówię używać, lecz ani wybiérać, bez narażenia ich albo na oczywiste wiarołomstwo i odstępstwo, albo też na zbyt słabe, opieszałe, i bardzo mało skuteczne przedsięwzięcia. Dla tego naymłodszy wiekiem ze wszystkich apostołów, i panieńską czystością zaszczycony święty Jan Ewangelista, syn Zebedeusza był szczególniey nad innych miłym Chrystusowi Panu, i zawsze w Ewangelii ukochanym uczniem iego iest zwany (13). Skąd i w obiawieniu świętego Jana owe błogosławione dusze niewiniątek zmyślną roskoszą ciała nieskalanych nad wszystkie święte w królestwie niebieskiém są uwielbione, chodząc nayblizéy za barankiem bożym, i iakąś piesń śpiéwaiąc, któréy nikt inny, prócz tylko ich samych, śpiéwać nie zdoła (14). Posłuchaymyż ieszcze Pawła świętego, który naydokładniéy powyżéy przytoczony wyrok Chrystusa o bezżeństwie wyiaśnia, wskazuiąc razem naymędrszą różnicę między szanowném i świętém małżeństwém, a panieńską czystością, czém ostatnia nad piérwsze celuie. Oto słowa iego: „Każdy w czém iest wezwan bracia! w tém „niech trwa przed Bogiem. A o pannach nie mam „rozkazania pańskiego, ale radę daię, iako ten którym od Pana miłosierdzia dostąpił, abym był wiernym. Mniemam tedy to bydź rzeczą dobrą, dla „teraźnieyszéy potrzeby, iż dobra iest rzecz człowiekowi tak bydź. Przywiązaneś do żony? nie „szukayże rozwiązania. Rozwiązanyś od żony? nie „szukayże żony. A ieślibyś wziął żonę nie zgrzeszyłeś. Jeśliby też panna szła za mąż, nie zgrzeszyła .... A chcę, abyście byli bez pieczołowania. „Kto bez żony iest, stara się o to co pańskiego iest, „iakoby się podobał Bogu: a który z żoną iest,

(13) Joan. XIII. 23. XIX. 26. XXI. 7, 20.
(14) Apoc. XIV. 1.—5.

„stara się o to co światu należy, iakoby się podobał żonie: i rozdzielon iest. I białogłowa nie „mężata i panna myśli o tém co pańskiego iest, aby „była święta ciałem i duchem. A która szła za mąż, „myśli co światu należy: iakoby się podobała mężowi. A toć mówię ku pożytkowi waszemu, nie „abym na was sidło wrzucił, ale ku temu co iest „poczciwego, i coby was sposobiło do modlenia się „Panu bez przeszkody. A ieśli sobie kto za sromotę ma ze strony panny swoiéy, iż lata przeszła, „a tak musi bydź: co chce niech czyni, nie grzeszy ieśli póydzie za mąż. Bo kto postanowił mocnie w sercu swém, potrzeby niemaiąc, a maiąc „w mocy swą własną wolą, i to postanowił w sercu swém, aby zachował pannę swą dobrze czyni. A tak i który daie w małżeństwo pannę swoię dobrze czyni, i który nie daie, lepiéy czyni (15).“ Cóż bydź może dzielnieyszego do przekonania, nad tak iasną i wyraźną apostolską naukę względem małżeństwa, i bezżenney czystości? Téy nauki trzymaiąc się ciągle nasz kościół katolicki przez ośmnaście wieków, aż dotąd nigdy błądzić nie może, kiedy dziewictwo nad małżeństwo przekłada: a lubo małżeńskich związków nie naganie, i owszem ie nawet do sakramentalnéy godności wynosi, przeciwnie zaś utrzymuiących za kacerzów uznaie i potępia; iednakże czystość panieńską, iako naycelnieyszą cnotę, nierównie wyżéy szacuie. Przecięż iéy zachowanie, saméy tylko dobréy woli każdego zostawia, i nikogo do niéy nie zmusza. Jeśli zaś wymaga po świeckiém nawet duchowieństwie w łacińskim rzymskim obrządku, żeby przez całe dalsze życie byli bezżenni, bynaymniéy się przez to nikomu krzywda nie dzieie. Bo nikt bez własne-

(15) 1. Corinth. VII. 24.—28, i 32—38.

go wyboru, z przymusu, i nieuchronnéy konieczności, w stan kapłański wchodzić u nas nie może; i przez kilkoletne piérwéy w Seminarium sił swoich doświadczenie przechodzi, nim poświęconym zostanie.

Cóż dopiéro mówić o świętych Oycach, tak łacińskiego iako i greckiego kościoła? Ci wszyscy iednomyślnie, żadnego zgoła niewyłączaiąc, panieństwo i czystość bezżenną niezmiernie uwielbiaią. Tak dalece: iż niektórzy z nich, iakoto: Ambroży, Hieronim, Augustyn, Efrem *dyakon*, Atanazy, Jan *Złotousty* i Bazyli *Wielki*, całe osobne xięgi z wysławieniem i zalecaniem téy cnoty pisali: a drudzy wszystkie dzieła swoie, nawet w inszych materyach pisane, bardzo często zaszczytną wzmianką o téyże cnocie zdobić zwykli. Poczniéymyż od naydawnieyszych, pomiędzy nimi, którzy byli apostolskich czasów naybliżsi; aby się przez ich naukę prawda katolicka o bezżeństwie duchownych osób tém bardziéy odkryła i zatwierdziła. I tak ów niedorównany wyznawca i męczennik Chrystusów, uczeń świętego Jana Ewangelisty Biskup antyocheński Ignacy w liście do filadelfiyskich prawowiernych, temi słowy do dziewic Bogu poświęconych przemawia: „Bądźcie Chrystusowi samemu nazawsze od„dane, zaszczyt czystości niepokalany zachowuiąc; „nie dla tego, iakoby żyć w małżeństwie była sro„mota, lecz iż czegoś nierównie korzystnieyszego „żądacie.“ Gdzie też daléy tych wysławia, którzy cnotą czystości w starym i nowym testamencie szczególniéy słynęli: toiest: Melchisedeka, Jozuego, Eliiasza, Elizeusza, Jeremiiasza, Jana Chrzciciela, Tymoteusza, Tyta, Ewodego i Klemensa I. papiéża. Nadto zaś w liście do Filippensów, (lubo niektórzy krytycy wątpią, czyli ten list istotnym świętego *Ignacego* iest płodem) taką bezżennym daie przestrogę: „Jeśli kto chce żyć w czystości i powścią-

„gliwości, niechże się ztąd pychą nie nadyma, że„by tém samém całego z cnoty pożytku nie utracił.“ A spółczesny z nim, również znakomity, uczeń Pawła świętego DYONIZY *Areopagita*, o powściągliwym i bezżennym stanie pustelniczym, i zachowaniu ewangelicznéy doskonałości nie mało rozprawia w swoiéy *kościelnéy* Hierarchii przez cały rozdz. 6ty świadcząc wyraźnie, że ci z prawowiernych, którzy się świata wyrzekli, i na samotne się życie poświęcili, od samychże Apostołów *Terapeutami* czyli *Monachami* byli nazwani.

JUSTYN *filozof* i męczennik w piérwszéy swoiéy apologii do Antonina Piiusa Cesarza za chrześciianami, wśród innych zalet ich prawowierności, tę niepoślednią przytacza: iż wiele się znaydowało pod ten czas pomiędzy nimi we wszystkich rozmaitych klassach i rodzaiach życia, którzy nieskażoną czystość i powściągliwość od dzieciństwa do poźney starości dochowuią. Niemniéy święty CYPRYIAN biskup kartagiński męczennik w xiędze *o karności i ubiorze panien* rozdziale 6 dziewice na wieczną czystość BOGU poświęcone, i pod pewnemi prawidłami dla spólnego nabożeństwa razem żyiące, nazywa *kwiatem kościelnego urodzaiu, zaszczytem szczególnym i ozdobą łaski duchownéy, pocieszaiącym przymiotem chwały i sławy przed BOGIEM, dziełem doskonałém i nieskażoném, obrazem BOGA odpowiednim iego świątości i nayzacnieyszą częścią trzody Chrystusowéy.* A w drugiém dziele (16) tak się o cnocie panieństwa tłumaczy: „dziewictwo „nietylko się równa Aniołóm, lecz owszem Anioły „przewyższa, bo z ciałem walcząc, którego Aniołowie nie maią, zwycięztwo nad przyrodzeniem „odnosi.“ dodaiąc i to przy końcu: „Zmysłową

(16) *De disciplina et bono pudicitiae.*

„roskosz pokonać wielka iest przyiemność; a żadnego bydź nie może większego zwycięztwa, iako „nad własną pożądliwością. Kto nieprzyiaciela „zwalczył, mocnieyszym się okazał wprawdzie, ale „nad kim drugim: kto zaś chuć nieczystą pogromił, sam nad sobą został mocnieyszym, i domowego wroga swego pognębił.“

Podobnież św. Epifaniusz *biskup* salamiński w Cyprze (17) zbiiaiąc błąd kacerski o bezżeństwie Kapłanów, tak naucza: „Po przyyściu Chrystusowém na ten świat, nie przyymuie bynaymniéy „święta karność kościelna tych na kapłaństwo, którzy po zmarłéy piérwszéy drugą żonę biorą, a to „ze względu na przezacną cześć i dostoyność kapłańską. Czego śty kościół boży ściśle dochowuie. Ztąd nawet i tego nie zwykł dopuszczać, który maiąc pierwszą żonę, żyie z nią w związku „małżeńskim; ale tylko tego, który się albo od „piérwszéy w życiu ieszcze będącéy powściąga, albo też w stanie wdowim zostaie: również dyakon, „iako kapłan, biskup, i poddyakon; tam zwłaszcza, „gdzie ściśle i należycie kościelnych praw przestrzegaią. Lecz może mię tu zagadniesz: iż po niektórych mieyscach trwaią w małżeństwie, wydaiąc „potomstwo kapłani, dyakoni i poddyakonowie. „Wszakże to się nie dzieie w myśl kanonu (toiest „należycie) ale tylko stosownie do życzeń ludzi, „którzy z czasém osłabieli; oraz dla niedostatku, „gdy się insi do kościelnéy posługi nie naydowali. „Kościół zaś, ile duchem bozkim rządzony, zawsze „co iest przystoynieyszego stanowi, aby się służba „boża bez roztargnienia odprawiała, i duchownym „potrzebóm w dobrém sumnieniu było zaradzono. „Mówię, iż to rzecz przyzwoitsza, dla nagłych zwła-

(17) *Haeresi* 59. § 4.

„szcza i prędkich potrzeb i posług, aby kapłan, „dyakon i biskup zupełnie się Bogu samemu po„święcił. Bo ieśli ludowi pospolitemu, święty Apo„stoł zaleca: żeby dla modlitwy do pewnego czasu „od własnych się żon powściągali, daleko więcéy „tego po kapłanie wymaga, żeby nie był rozerwa„nym w sprawowaniu według Boga powinności „kapłańskich.“ Toż samo zatwierdza i święty Leon „*Wielki* papież w liście 92, a podług nowszych „edycyy 2 do Rustyka biskupa narbońskiego rozdz. „3m mówiąc: „prawo powściągliwości toż samo „iest dla niższych sług ołtarza, co dla kapłanów i „biskupów, którzy póki byli świeckimi, lub lekto„rami (toiest mnieyszych święceń klerykami) wcale „godziwie mogli żony poymować, i dzieci wycho„wywać; ale iak tylko na pomienione stopnie po„stąpili, iuż odtąd co się im piérwéy godziło, to „napotém niewolném bydź poczęło. Ażeby tedy „z cielesnego duchowne było małżeństwo, nie na„leży im żon zupełnie opuszczać, lecz iakoby wła„śnie onych nie mieli, tak utrzymywać; przez coby „się również mogła zachować miłość związków „poprzysiężonych, iako téż razem ustać nazawsze „małżeńskie powinności.“ A nakoniec święty Jan *Damascen* (18), nazywa tę cnotę *anielską społecznością, i przymiotem istot bezcielnych:* tak w dalszym ciągu wykładaiąc myśl swoię: „A to „mówimy, bynaymniéy nieuwłaczaiąc małżeństwu; „bośmy przekonani, że nawet własną swoią przy„tomnością Pan Bóg sam raczył ubłogosławić mał„żeństwo. A lubo wyrzekł (święty Paweł Apo„stoł) *że czci godne iest małżeństwo i łoże niepo„kalane,* iednakże nad dobre małżeństwo, lepszém „dziewictwo bydź znamy; ponieważ cnota iedna

---

(18) *O dziewictwie:* w xiędze IV. rozdz. 12.

„iest większa niż druga, podobnież iako i grzechy.
„Powściągliwość, zaś, iakośmy wyżéy powiedzieli,
„iest anielskie naśladowanie: przetoż ile anioł czło-
„wieka przewyższa, tyle dziewictwo nad małżeń-
„stwem góruie.“

Gdyby tedy nasz JP. Recenzent raczył choć do iednego z przytoczonych tu tak znakomitych i poważnych Oyców kościoła, przez chwalebną ciekawość zayrzeć i zbawienney rady zasiągnąć, zapewneby się nigdy nie odważył na tak dotkliwą katolickiéy prawdy obrazę, w twierdzeniu *że bezżeństwo iest stanem naturze przeciwnym:* aleby ono raczéy należycie uwielbił, iako cnotę nadprzyrodzoną, szczególny zaszczyt i chlubę duchowieństwu naszemu przed Bogiem i bezprzesądnymi ludźmi pozyskuiącą: która iest naypewnieyszą rękoymią prawdziwie oycowskiego wsparcia i ratunku przy wszystkich domach duchownych dla tylu sierót i nędzarzów, któreby inaczéy, pozbawione ich pomocy, z głodu, chorób, i ubóztwa marnie ginąć musiały. Że zaś możeby zatrudno było, przy innych pracach, zaymować się panu Recenzentowi przetrząsaniem i radzeniem się tak wielu foliałów oryginalnych dzieł Oyców świętych, byłoby mu dosyć w reszcie do zainformowania się w téy mierze, iakkolwiek zganionego wyżéy przez siebie o *nudne* iakoby *rozprawianie* autora *żywotów świętych pańskich* X. *Piotra* Skargi, gdzie przy każdém opisaniu życia Oyca kościoła dołączać się zwykła nauka ze wszystkich dzieł iego krótko zebrana, kacerstwom przeciwna. Bo tamby znalazł aż nadto wystarczaiące do przekonania siebie o istotnéy cenie w oczach religii Chrystusowéy cnoty kapłańskiego bezżeństwa materyały. A mianowicie: świętego Bazylego W. pod dniem 1 stycznia nro 8. S. Jana *Złotoustego* dnia 27 t. m. nro 21, 22 i 23.

S. Ignacego bisk. męcz. 1 lutego nro. 6 S. Efrema *dyakona* dnia 4 t. nro. 10 S. Grzegorza W. pap. dnia 12 maia nro. 13 i 14 S. Cyrylla patryarchy ierozolimskiego d. 29 t. nro. 15. S. Leona W. pap. dnia 11. kwietnia nro. 8. S. Anzelma arcyb. kantuar. d. 17 t. nro. 17. S. Justyna filozofa i męcz. d. 22 t. nro. 6. S. Grzegorza *Nazyanz.* d. 9 maia nro. 8. S. Jana *Damascena* d. 11 t. nro. 12. S. Epifaniusza biskupa salam. d. 18 t. nro. 9 i 10. S. Augustyna bisk. hippon. d. 28. sierpnia nro 33, 35. S Bernarda *Opata* d. 20 t. nro. 12. S. Cypryana bisk. kartag. d. 17 września nro. 20. S. Hieronima d. 30 t. m. nro. 10, 13. S. Dyonizego *Areopagity* d. 9 pazdziernika nro. 10. *Wielebnego* Bedy kapłana d. 8. listopada nro. 9. nakoniec S. Ambrożego bisk. mediol. d. 7 grudnia nro. 16, 20.

I któż tu ieszcze bydź może tak dalece uprzedzonym, ażeby wolał w tak poważnéy materyi, dadź się raczéy powodować zdaniu recenzenta, niżeli poprzestać z należném uszanowaniem, na tak znakomitych i niedorównanych mędrców nauce? Jakoż ani się nawet obawiać potrzeba, żeby kto aż do tego stopnia dobrowolnéy na rozumie nabył ślepoty, przez gorszące i przeciwne religii świętéy o bezżeństwie kapłanów JPana Recenzenta zdanie, iżby iuż na onych zupełnie polegał, i dalszéy prawdy nie chciał wyśledzić. Należało mi zaś koniecznie tu się nieco rozszérzyć z przytaczaniem świętych oyców kościelnych, dla utwierdzenia prawdy, a ochrony od szkodliwego błędu mniéy ostrożnych i bacznych czytelników.

Tuby mi iuż wypadało tę apologią zakończyć, gdybym w nieśmiertelnych kazaniach X. *Piotra* Skargi bardzo pięknéy i stosownéy do roztrząsanych dotąd materyi nauk nie znalazł, które korzystną rzeczą bydź sądzę przytoczyć. I tak: w czę-

ści iey kazania na uroczystość świętego Andrzeia apostoła X. Skarga przy końcu powiada: „Zbawiciel nasz radził niektóre uczynki dobre, służące „doskonałości naśladowania iego, zwłaszcza czy„stość i ubóstwo, nie rozkazuiąc; ale na dobrą „wolą daiąc. I godzi się przypatrzyć na obronę „nauki katolickiéy, czém różne są rozkazania boże „od rady bożéy, około czego heretycy wielce błą„dzą: nieznaiąc w ewangelii chrystusowéy żadnych „rad i dobrowolnych a doskonalszych uczynków: „niźli są rozkazania. Upornie się iasnemu pismu „sprzeciwiaią.“

„Co może bydź iaśnieyszego w Ewangelii, iako „ono słowo pańskie, gdy rzekli uczniowie: *Nie „pożyteczno się żenić:* a pan powiedział: *nie wszy„scy to poymuią, ale którym dano iest. Kto „może poiąć poymuy.* Toć tu nie rozkazał bez„żeństwa. Bo pierwéy chwalił małżeństwo, mó„wiąc: *co Bóg złączył, niech człowiek nie rozłą„cza.* Nie zakazał też, bo mówi: *kto może nie że„nić się, niech się nie żeni*; ale radził. Na co „mówi ś. Augustyn: *o rozkazaniu sprawiedliwo„ści mówić się nie ma, kto może czynić, niechay „czyni: ale gdy mówi pan kto może poiąć, niech „poymuie, radę daie i do niey obietnicą królestwa „bożego pobudza; gdy mówi są powściągliwi, któ„rzy się sami dla królestwa bożego od małżeń„stwa powściągaią:* (19). A gdy pan rzekł do „młodzieńca pytaiącego: *co mam czynić, abym „otrzymał żywot wieczny? chowąy rozkazanie „boże, on odpowiedział: chowałem ie od mło„dości moiey.* A pan rzekł: *chceszli bydź dosko„nały, przeday wszystko a day ubogim, a pódź*

---

(19) *Serm. 71. de Tempore.*

„*za mną* (20). Nad rozkazanie mu radził i na wolą
„dał. Dosyć do zbawienia ma, kto rozkazanie
„boskie pełni: ale do wyższéy w niebie zapłaty, i
„do bezpiecznieyszego od pokus i upadku żywota
„lepiéy ubogim wszystko rozdać, a światem się
„nie bawić. Jakże to wykręcić mogą ci ludzie,
„a tak iasnym słowóm Pana naszego, któremi radę
„tę daie, nie wierzyć?"

„Tém iest różne rozkazanie od rady ewangelii
„ś. Łacniéy wypełnić rozkazanie, aniżeli radę. Bo
„czystość i bezżeństwo, iest rzecz trudna i nad na-
„turę naszę (21) która do małżeństwa skłonność
„ma: którą czystość umartwia. *Kto*, mówi Sty
„Ambroży (22), *może czystość rozumem obiąć,*
„*któréy natura w swoich prawach nie ma; bo*
„*nadzwyczay iest natury, z nieba iest przyzwa-*
„*na, aby iéy na ziemi naśladowano. Bo w ciele*
„*bydź*, *mówi* *ieden* (23), *a nad ciało żyć, nie*
„*iest ziemski żywot, ale niebieski.* Rada mać
„w sobie rozkazanie: ale i więcéy też coś nad roz-
„kazanie. Rozkazano ubogie wspomagać, ale nie
„rozkazano wszystkiego dadź. Lecz ten co rady słucha:
„ni przy czém sam nie zostaie. Rozkazano w czy-
„stości żyć: ale nie rozkazano bez żony bydź. Kto
„rady słucha, nad małżeńską czystość więcéy
„czyni, gdy i małżeństwa odstępuie. Wszyscy
„wierni winni czynić co rozkazano: ale nie wszy-
„scy winni czynić co radzono. *Gdzie co radzą*

---

(20) *Math.* XIX. 20, 21.
(21) Lecz bynaymniey nie przeciw natury, iak niebacznie nazwał Recenzent. Bo przeciw naturze iest wielożeństwo, kazirodztwo, wszelkie nayszkaradnieysze zbytki lubieżności, oraz niesłuszne rozwody, nie zaś powściągliwe bezżeństwo i panieństwo, które są cnotami nadnaturalnemi, a zatém w oczach bozkich bardzo szacownemi.
(22) *Libro 1. de Virginitate.*
(23) S. Hieronim. *Serm. de Assump.*

„*to*, mówi S. Hieronim (24): *tam na wolą daią, „a gdzie co rozkazuią tam zmuszona iest służba. „Nie tak rzeczono*, mówi S. Augustyn (25), *nie „cudzołóż, nie zabiiay: iako rzeczono, nie żeń „się. Bo iedno się wyciąga: a drugie się ofiaruie. „Jeśli się nie żenisz, chwalą cię, a ieśli cudzo„łożysz, potępią cię. Bo co rozkazano, gdy się „pełni, zapłatę ma: a gdy się nie pełni karanie „ma: a co radzono gdy się nie pełni karania „nie ma, a gdy się pełni, zapłatę większą ma.*“

Tożsamo i na świętą Katarzynę: w części pierwszéy tak wyiaśnia, każdemu rozsądnemu do przekonania: „Kto się wstrzymać nie może, a daru te„go od Boga nie ma, a wolny iest od ślubów „Bogu uczynionych, niech się żeni. Ale kto iuż „miał dar od Pana Boga, i żył w czystości, iślu„by Panu Bogu uczynił, i słowem się i przysięgą „swoią iemu zniewolił, nie może dla niepowścią„gliwości do małżeństwa iśdź, ale się znowu do „czystości nawrócić, a pokutuiąc o dar piérwszy „Pana Boga prosić; w czém on, iako dobry Pan, „skąpym nie iest. Długoby się mówiło, gdyby„śmy o tém świadectwa i nauki Doktorów śś. kła„dli. Nie naydzie iednego pisarza katolickiego, „któryby dziewictwa tak nie czcił, żeby ie z mał„żeństwém równał, okrom Jowiniana starego he„retyka, którego S. Hieronim dobrze wykłusał (26).“

„I u pogaństwa dziewictwo wielką cześć miało. „Jako ie czcili Rzymianie, iako iemi swoie osa„dzali bogi i kościoły, iako się przelękli, gdy Ve„stalis abo mniszka, czystość poślubioną utraciła,

---

(24) *Ad Eustochium.*
(25) *De sancta Virginitate*, cap. 30 i 14.
(26) Toiest: iakby konia kłusem przepędził, przekonawszy go o niedorzeczności błędnych iego mniemań, i wszystkie iego zbiwszy czcze zarzuty. Wyraz mniéy teraz będący w użyciu.

„ mniemaiąc że się wszystko miasto zapaśdź miało: „ czytay, kto może, u Liwiuszów i Justynów i in„ nych. To tylko wspomnię, co ieden katolik na„ pisał o tych dzisieyszych sektarzach, iż głupsza „ i gorsza iest ich nauka, i od wrodzonéy cnoty „ dalsza, niżli pogańska. Bo nigdy do takiey śle„ poty i złości poganie nie przyszli, aby dziewictwa „ Bogu poślubionego czcić nie mieli, abo takiego „ sobie proroka obiérali, który mniszkę i Bogu „ na czystość wieczną oddaną Pannę za żonę wziął, „ i świętokradztwo nieczyste małżeństwem nazwał. „ I owszemby go byli żywo z oną mniszką zaraz „ zagrzebli, iako to takim czynili."

Na tém kończę moie uwagi, przepraszaiąc naymocniey JPana Recenzenta za przyostre w onych tłumaczenie się, którego tak ciężko obrażona prawda, i sława katolickiego duchowieństwa skrzywdzona nieodbicie tu po mnie wymagała.

X. M. H.

Uwaga nad wpływem tegoczesnym osad europeyskich na zachodnich brzegach Afryki, tudzież o szkole początkowey w mieście francuzkiem S. Ludwika.

Semper aliquid novi ex Africa.

Nie dziw, że xięgi pisma świętego, gorliwém Chrześcian staraniem, we wszystkich niemal dotąd znaiomych ięzykach (1), pomnażane, a zwłaszcza w nowszych dopiéro czasach, tak się rychło po

---

(1) Ob. O Towarzystwach bibliynych i ustanowieniu onegoż w St, Peterzburgu. Wilno 1813. 8vo. — Posiedzenie publ. odddziału wileńsk. Ross. Towarz. bibl. Wilno 1819. — 1821. — Revue Encyclopedique. vol. 20., 1823. Octobre, pag. 217.

wszech krańcach mieszkalney ziemi rozszérzać poczęły. Bo łagodna, iaką one przynoszą, nauka łatwą prostotą swoią nawet pogrążone w bałwochwalstwie umysły snadno z ciemnego uśpienia ocucić może a mgłę niedowiarstwa rozpędzić, *aby się wypełniło, co iest rzeczono przez Izáiaszá proroká: Lud, który siedział w ciemności uyźrzáł świátłość: i siedzącym w kráinie cieniá śmierci, weszłá im świátłość* (2). Czysty ten promień obiawionego słowa bożego dosiągł iuż skrzepłych północném zimném legowisk, dosiągł poniekąd i skwarnych siedzib na przeciwney strefie. Wszakże, z drugiey biorąc strony, mniemać należy, że, ani pod tym, ani innemi tego rodzaiu względami, ludy ieszcze w piérwiastkowym stanie swoiego życia zostaiące, same własnemi siłami nie umiały się otrząsnąć z barbarzyńskiey dzikości, lub się posunąć za granicę mdławey niedołężności nie mogły, w tych mianowicie stronach, w których nie była ieszcze powstała oświeconey Europy przychodniów rozważna stopa, albo których przyrodzone powaby i skarby nie zwabiły do siebie obcey skrzętności.

Zwracaiąc też uwagę na Afryki część wnętrzną, z podziwieniem patrzeć przychodzi na iey obszérność, na samę tylko śpiekę wystawioną, oschłą i iałową, okropnemi napełnioną żywioły, skąd inąd naymniey znaiomą i naymniey interesuiącą. Nawet od strony zachodniéy ku północney, w prowincyach nadbrzeżnych, mnogiemi przerzniętych iuż rzekami a wiatrami otchnionych, a przeto urodzaiem i ludnością okrytych, do których niegdyś i Rzymska w starożytności posunęła się była potęga, wewnętrzne mniey także są znane szczegóły; nie całe

(2) u Mat. IV. 14., 16.

tam dostępne i nie całe gościnne przyięcie. Same więc tylko europeyskich narodów posiadłości, niektóre ich porty i przemysłowe zakłady pozostały kolebką chrześciiańskiego poloru, od którego pochodzić maią, ieśliby okoliczności posłużyły, ukształceńsze obyczaie moralności i ludzkiey zacności. Z tych właśnie powodów, przyiemnego zdaię się dopełniać obowiązku, podaiąc do tego pisma po raz podobno piérwszy ze strony Afryki wiadomość, do iego należącą przedmiotu, t. i. o zaprowadzeniu pierwiastkowéy instrukcyi na brzegu zachodnim Nigricyi, czyli w Senegambii, a mianowicie przy uyściu znakomitey rzeki Senegalu do oceanu atlantyckiego, we francuzkiém z małą warownią mieście S. Ludwika (*fort de Saint-Louis, forte Luigi*), na wyśpie tegoż imienia, pod 18° 48′ 15″ długości a 16° 4′ 10″ szérokości północnéy (3). Wiadomość ta o szkole wzaiemnego uczenia, w rzeczoném mieyscu założoney, przeszła zapewne na okrętach francuzkich do Paryża i umieszczona w piśmie periodyczném *Revue encyclopedique* (4), m. września z. r., z którego tu się całkowicie wypisuie.

„Szkoła wzaiemnego nauczania zaczyna w tym kraiu wywierać wpływ dobroczynny. Nie mało

---

(3) Topograficzne tego miasta opisanie daie *Ioh Friedr.* EHRMANN w zbiorze całe dokładnym geograficznych opisów: *Neueste Länder- und Völkerkunde* 8ter Bnd. S. 353. — St. Ludwig Stadt und kleine Festung auf der gleichnamigen Senegal-Insel. — Das Fort, das auf der Südseite der Insel liegt, ist klein und unregelmässig; es dient dem Generaldirektor, den übrigen Beamten und der Garnison zur Wohnung: auch sind darin die Magazine. Die sogenannte Stadt besteht aus den Häusern der Europäer um das Fort her, wozu auch die Kirche, das Hospital und andre Gebäude gehören, und aus zwei Negerdörfern zu beiden Seiten des Forts, die zusammen 3,000. freie Negern enthalten, das eine heisst *Laudau*, das andre das *Christinnenquartier*.

(4) Vol. 19., 1823. Septembre, p. 717.

uczniów, którzy z niey wyszli, zostało użytymi w domach handlowych, albo się własnym handlem zaymuią, alboli też innego rodzaiu spełniaią obowiązki, i w tych umieią pozyskać sobie wziętość ze swego postępowania. Naybardziey zaś teraz, kiedy się dało widzieć, że ziemia w Senegambii może sowicie nagradzać trudy rolników, tu szkoła wydawać będzie zapewne oświeceńszych właścicieli siedzib, czyli domostw, a którzy osłodzą z czasem dolą Negrów, równie iak czynnym przemysłem, przyczynią pomyślności oyczyznie swoiey. Postępy uczących się przynoszą zadowolenie. Dway też młodzi xiążęta, przybyli w tym celu z Galam, mieli sobie dozwolone uczęszczanie na ten kurs początkowy: ieden z nich zasłużył, przez swoię zdolność i dobre postępki, na mianowanie go *monitorem* drugiey klassy. Póki nie było duchownego przewodnika, katechizm regularnie się odprawiał w szkole, po trzy razy w tygodniu; potém się dzieci zaczęły zgromadzać do kaplicy, w godzinach oznaczonych, i tam słuchać zwykły, z przykładną skromnością, nauk religiynych od kapłana. Ci zaś, którzy się okazali dostatecznie przygotowanymi, przyięli piérwszą kommunią."

„Lud w Senegalu, w stanie pierwiastkowym czyli natury będący, zdaie się mieć daleko więcey zdolności do naśladownictwa, niż do wynalezienia: charakter ma poiętny i sposobny do przyymowania czynionych nań wrażeń. P. *Daspres*, założyciel i rządca wspomnioney szkoły, doznał wiele dogodności przez wyznaczenie iednego dostrzegacza (*jury*) między dziećmi, oraz formularzyków (*livrets*) ukazuiących dobre albo naganne ich postępki."

Lubo zaś opisanie postępu rzeczonéy szkoły i wynikaiącego z niey pożytku iest nader ogólném;

widzieć z niego atoli można, że tam zasiane ziarno początkowey nauki, na chrześciańskich zasadach ugruntowaney, szczęśliwie się przyięło, że nawet się zdaie rozwiiać i krzew dobroczynny rozpościerać na płodney Senegambii ziemi ponad brzegami rzeki Senegal, podobnie iak Nil, użyźniaiącey znaczną część Nigrycyi, że nakoniec ten pierwiastkowy zarod zdaie się zapewniać pomyślnieyszą zmianę tamecznemu ludowi, aczkolwiek w dzikości i dzieciństwie zaniedbanemu, opatrzonemu iednak z przyrodzenia wyższemi poniekąd zdolnościami. Albowiem stosować do niego należy, co się w ogólności o Negrach podaie. A gdy wszystko, co się do Afryki ściąga, nowością nieiako popłaca, tak iż, z wielu względów, teraz nawet znayduie mieysce rzymskie owo przysłowie: *Semper aliquid novi ex Africa*; nie zbytnią będzie rzeczą powtórzyć tu krótkie, iakie VOSGIEN w swoim geograficznym słowniku (5) pomieścił, przymiotów rodzimych u tych ludzi opisanie. Maią zaś oni mieć zmysły obdarzone wyborną czułością, cudną pamięć lokalną, siłę i zwrótność zadziwiaiącą; okazuią przywiązanie i poszanowanie dla rodziców, szczególnie dla matek; zwykli nawet heroiczne dawać ze siebie przykłady przychylności, rzetelności i żywey przyiaźni (6), równie iak nieprzebłaganey

---

(5) *Nouveau Dictionaire géograph. ou Description* etc. (à Paris 1817. 8. mai.) pag. 397. — Ob. *Th. Friedr.* EHRMAN's *Afrika*, w zbiorze wspomnionym, 8ter Bnd. s. 37. sqq. 43, 154, 328, 351 i t. d.

(6) EHRMANN we wsp. m. powiada: *Er ist* (der Neger) *von Natur gutmüthig, und wird nur von seinen Leidenschaften irre geführt. Er ist der treue Freund seiner Freunde, so lang auch diese ihm ihre Treue beweisen.* Również MALTE-BRUN (Précis de la Géographie universelle T. IV p. 675), przywodząc między innemi przykład synowskiey miłości, wyraża: Si l'on voit quelquefois les parens vendre leurs enfans, généralement les liens de la tendresse domestique sont aussi fortement serrés, qu'ils peuvent l'être où la polygamie est per-

nienawiści i nayokrutnieyszey zemsty: niewymównie lubią taniec i muzykę, uganiaią się za tabaką, wódką i t. p. r. Zręcznie wyrabiaią niektóre narzędzia i naczynia. Nieustraszeni częstokroć na śmierć: wierzą w istność bóstwa, oraz złego ducha, czyli geniusza i żywot przyszły. A w ustawicznych są między sobą walkach. Z resztą ludu tego, w islamizmie pomieszanym z rozmaitemi zwyczaiami idolatrycznemi żyiącego, a po większey części samemu tylko idolatrycznemu *fetiszyzmowi* (od portugalskiego podobno wyrazu *fetisso*) oddanego, charakter tak bywa pospolicie łatwym, iż łagodnym sposobem do wszystkiego wyśmienicie dałby się nakłonić. Pozostawało więc i pozostaie do życzenia, aby, europeyskich narodów, iakoto: Portugalczyków, Hiszpanów, Francuzów, Anglików, Duńczyków i Hollendrów, rzymsko-katolickie i protestanckie, na zachodnich mianowicie, oprócz wysp, śrzedniey Afryki brzegach, od dawnego iuż czasu kwitnące osady 7), w przemysłowych swoich obfitey korzyści czynnościach, udzielały ze swoiey też strony, ile możności, szlachetnieyszego ludzkości ukształcenia i czystego chrześciiańskiey religii światła, podobnie iak wymieniony tu wyżey, acz pierwiastkowy zakład francuzkich osad, z głównego ich mieysca z wyspy S. Ludwika naukową i duchowną dobroczynność rozsyłaiący.

Nie na poślednią również wzmiankę i z tegoż samego prawie względu, zasługuie wpływ osad europeyskich na zachodnich stronach Senegambii, w wyższey Gwinei, naybardziey zaś na pobrzeżu *Sierra-Leona*, maiącém to nazwanie sobie nadane

---

mise. „Frappez-moi, mais ne dites pas de mal de ma mère!“ est un propos habituel parmi les nègres.

(7) *Ehrmann* m. w. str. 41, 49, 72 i daley. *Malte-Brun* m. w. str. 611. nst.

od portugalskiego wędrownika *Pedro de Cintra*, który w wieku XV. (r. 1461 — 1462) pierwszy miał tam zabrnąć i od iakiegoś trafem usłyszanego dzwięku, do lwiego ryku podobnego, ląd świeżo przez się odkryty tak nazwać. Wszakże w bliskości uyścia pyszney tegoż imienia rzeki, zagnieździła się, podobno w r. 1787 angielska osada *Freetown* (fritaun), iedynie w filantropicznych widokach, w celu wprowadzenia między mieyscowych mieszkańców, negrów, ludzkiego okrzesania od Anglików osnowana. Była ona wprawdzie i od samychże Negrów niegdyś nienawistnie trapioną i w r. 1794 prawie całkiem od Francuzów nieprzyiaźnie przygnębioną i splondrowaną; znowu się iednak podźwignęła i dopełniać nie przestaie godziwego zamiaru (8).

W obec znacznieysze iuż się daią pokazować ślady dobroczynnego wpływu w niektórych tych mieysc okolicach, kiedy się lud począł iuż dopiéro krzątać, iak o tém i publiczne pisma donoszą, z raźnieyszą czynnością około rolnictwa, tudzież wydobytków z oweyto ziemi, wiele wydaiącey skarbów, a które długo były przedmiotem bezpośrzedniego prawie tylko dla obcych narodów handlu i przemysłu. Wprowadzona także dopiero i wakcyna, czyli szczepienie ospy krowiey, w *Sierra-*

---

(8) Après la côte portugaise (pisze w tey mierze *Malte-Brun*, m. w. str. 621) se trouve l'établissement anglais de *Sierra-Leone*, formé en 1787, dans la généreuse intention de travailler à la civilisation des Africains. La gloire d'avoir formé le premier plan d'un établissement de cette espéce est réclamée par M. Dupont de Nemours. Une escadre française se trouva a l'embouchure de la rivière Sierra-Leone au mois d'octobre 1794, et, ne connaissant pas le but respectable de cette colonie, n'y vit qu'un établissement anglais, et le detruisit. Il s'est relevé, mais il n'a pas encore (1813) pris de grands accroissemens. — Porówn. *Ehrmann* m. w. str. 73., 407.; 435. nst. —

Leone zacznie zbawiennym sposobem ochraniać plemiona pierwiastkowego ludu od straszliwego zniszczenia, iakie właśnie wszędy zwykło ze zgubną gwałtownością grasować w pierwszém się ziawieniu owey zarazy, nigdy prawie nieoddzielney, w nowszych czasach, i iakby dziedziczney przyrodzeniu ludzkiemu. Nawet się też miały przedsięwziąć dzielne śrzodki w rzeczoney osadzie, aby używanie wakcyny aż wewnątrz Afryki, ile możności stanie, rozszerzyć i upowszechnić (9).

Wszelkie wprawdzie tego rodzaiu zabiegi i usiłowania, od rozmaitych okoliczności zależące a rozlicznemi przeszkodami, czasowemi i mieyscowemi trudnościami wstrzymywane, opieszale postępować muszą i były dotąd nader powolnemi i z wielu przyczyn opóźnionemi; ale tegoczesne ich skierowanie, ile z wielu miar wnioskować można, tém pochlebnieysze dla ukształconey i chrześciańskiey ludzkości zdaie się zapewniać nadzieie, że pierwsze promienie obiawienia Boskiego żywiey i iakby iskrą niebieską zwykły grubą rozwiązywać ślepotę, a poznanie zacności człowieka orzeźwia i pobudza siły duszy i ciała.

Alexander Bohatkiewicz.

---

(9) Revue encyclopédique. T. 20., 1823 octobre, pag. 216.

WIERSZ

DO ALBINKI GRAIĄCEY ROLĘ ANIOŁA W SZTUCE: *Agar na pustyni.*

1.

WIDZIAŁEM ciebie *Albinko* śliczna,
W całym widziałem cię blasku;
Radość mię brała, gdy dłoń publiczna,
W hoynym ci grzmiała oklasku.

2.

Taką się zdałaś, iaką iutrzenka
Z morskiey wstaiąca topieli;
Snieżna ci do stóp spływa sukienka,
W iaką się stroią Anieli.

3.

Przepaska z kraśney tęczy światełka;
Włoski co z wiatrem igrały,
Gałązka w dłoni, złote skrzydełka,
W nową cię piękność ubrały.

4.

Aniołku! ieszcze stoisz w mém oku!
Jak biedney *Agarze* gwoli,
W modrym na ziemię zbiegłaś obłoku,
Wezwana skargą niedoli.

5.

Bo ten co losów łagodzić groźby
Jedném skinieniem podoła;
Przyiął iey modły wysłuchał proźby,
Stroskaney zesłał Anioła.

6.

Strwożona *Agar* błędne śle oko,
Pot zimny wybił na lica;
Chce coś powiedzieć — westchnie głęboko,
I łzami spłynie źrzenica.

7.

— „Nie płacz *Agaro!* iest litość w niebie,
„Bóg dobry zwróci ci syna;
„Z Jego to woli dążę do ciebie,
„Patrz! — „Zdrowo wstaie dziecina!

8.

Widzi to *Agar*, i gdy na dwoie
Wszechmocne waży wyroki,
Skinie gałązką i srebrne zdroie
Z twardey trysnęły opoki.

9.

Widokiem syna matka cieszona,
Sle niebu dzięki w pokorze;
I dziecię swoie ciśnie do łona,
I cudu poiąć nie może.

10.

Wtém rozwinąwszy skrzydełek żagle,
Wpół skryty we mgle obłoka,
Znowu gałązką skinie i nagle
Wzleciał i zniknął zprzed oka.

11.

Obyś *Albinko* w twém życiu całém,
Jak on posłaniec niebieski,
Litość szanuiąc stałym zapałem,
Otarła cierpiących łezki.

12.

Tak rosnąc z czasem w cnoty bogata,
Słodkich skosztuiesz radości;
I wkrótce będziesz podziwem świata
Jak biednych celem wdzięczności.

Juliian Korsak.

ŁZA ŻALU.

Gdzie ostrą gałąź wznoszą smutne iodły,
Gdzie wieczna cichość, grobowe milczenie,
Błąkał się zbóyca, strapienia go bodły,
Sztylet zgryzoty mordował sumnienie.

Zlęknioném okiem zmierza skał urwiska,
Spragniony piie wiatru tchnienie chłodne,
Spóyrzy — tuż przy nim krwi strumień wytryska,
Tuż przy nim szarpią trupa kruki głodne.

Płynie cień blady na krwawym obłoku
Wzrokiem przebiia trwożnego mordercę,
Straszliwe widma nalegaią oku
I pamięć zbrodni rozdziera mu serce.

„Powróćcie do mnie dni czystey młodości,
Co wdziękiem mego byłyście żywota!
Boże! źléy na mnie balsam twey litości!
Trawi mię skrycie boleśna zgryzota.

Zelazną ręką tłoczą mię cierpienia
Dusza co chwilę truciznę połyka;
Boże! lub rozwiń tęczę przebaczenia,
Albo wnet ugodź piorunem w grzesznika.“

I westchnął ciężko — spadła żalu łezka
Z stęsknionych oczu na lica bladawe,
Tak iako rosa upada niebieska
Na skwarem słońca spaloną murawę.

I wnet zabłysło promieniem nadziei
Bóztwo żałości łzami przebłagane,
I dzień roziaśniał śrzód posępney kniei
Nikną przed zbóycą widma krwią zbryzgane.

Zlał się nań balsam anielskiey pociechy,
Pamięć o zbrodniach w myśli się zaciera,
Szczera łza żalu gładzi ciężkie grzechy,
Łza żalu wrota do niebios otwiera.

Leon Rogalski.

Zdanie sprawy Słuckiego Opiekuńczego Ubogich Komitetu.

O czynnościach iego w roku 1822.

(*Ob. Dzieie Dobr. na rok 1823. T. III. str. 149.*)

ARTYKUŁY PRZYDATKOWE

DO USTAWY SŁUCKIEGO OPIEKUNCZEGO UBOGICH KOMITETU.

ROZDZIAŁ VII.

Zgromadzenie Dam dobroczynnych.

§ 34. Przy Komitecie ustanawia się zgromadzenie Dam dobroczynnych, których liczbę wedle potrzeby zakreśla Komitet, co trzy lata.

§ 35. Dama dobroczynna poświęca się na kwestę, toiest prosić osobiście iałmużny dla wsparcia cierpiącey ludzkości.

§ 36. Ona się uważa od Komitetu i od wszystkich obywateli w powiecie za dobrodzieykę i opiekunkę ubogich; przeto iey prawie heroiczna posługa liczyć się powinna za wspaniałość, dostoyną wiekuistey pamiątki, a imie godne żyć nazawsze w kronice dobroczynności.

§ 37. Wybór damy dobroczynney czyni się w Komitecie, po rozpatrzeniu przedwstępnie iey zgłoszenia się do niego, przez które ona poświęca się na tak przykrą, ale wysokiey czci godną pracę, i z uwag na gorliwość pomnożenia dochodów ubogim, oraz ze względu na iey szlachetne uczucia ku cnocie, miłosierdziu i moralności.

§ 38. W każdym kluczu czyli zakresie powiatu słuckiego, wybiera się po dwie lub trzy damy, stosownie do obszérności iego, którym daią od Komitetu xięgi sznurowe dla zapisania przez nie, lub samych dobroczyńców każdey iałmużny.

§ 39. Otrzymawszy dama wezwanie, i objawienie o swym wyborze, znosi się ze swą towarzyszką, maiącą podobnież zaproszenie, i z nią rozdziela domy swoiego klucza.

§ 40. Przeznaczone do kwesty domy są obywatelskie w powiecie, w mieście kupców i mieszczan, a we wsiach szlachty czynszowey i wolnych ludzi, domy rolników poddanych od niey wyłączaią się. Każda osoba, iakiegokolwiek stanu, może bydź zaproszona do dania i zapisania swey iałmużny. O liczbie tych domów sąd niższy daie wiadomość.

§ 41. Raz w rok, toiest od pół postu do Zielonych Świątek, lub od dni zadusznych do adwentu, iest czas przeznaczony dla kwesty. Dama

dobroczynna z iedną lub dwiema panienkami, przez się wybranemi, podobnémże czuciem miłosierdzia ożywionemi, objedzie wszystkie domy swego zakresu, i będzie się starała wyiednać iałmużnę dla ubogich, w imie niebieskiego nauczyciela miłości, i ulitowania się nad nieszczęśliwemi.

§ 42. Nietylko przyymuią się pieniądze, różne produkta używane na żywność, iakoto: chleb, zboże, ogrodnina, bydło, mięso, sól, zakrasa etc. i potrzebne rzeczy, iako to: drwa, siano, materyał na budowę: belki, deski, brusy, gonty, żelazo, cegła, etc. lecz służące równie na odzież ubogim, iakoto: sukno, płótno, owczyny, kożuchy, skóry, stare lub nadnoszone suknie, bielizna, len, wełna etc. iako też i niemogące się od nich użyć, naprzykład: modne damskie stroie, suknie kosztowne, odzież męzka, szkło, porcellana, bronz, faians, materye, cieńka bielizna, koruny, kleynoty, meble, firanki, zasłony etc. Z ostatnich utworzy się z czasem sklep, w którym się będą przedawać one przez iednego z ubogich, na pożytek ich przeznaczony przez komitet.

§ 43. W przypadku choroby lub zaięcia się, dama dobroczynna ma prawo zaprosić drugą, podobnychże przymiotów damę, w zastępstwie tego obowiązku, wręczaiąc iey na ten raz xięgę i tey ustawy kopiią od komitetu.

§ 44. Naymnieysza ofiara, iak iest dostateczną ceną miłosierdzia i dowodem miłości bliźniego, tak nie powinna się wzgardzać, owszem wszelka iałmużna przyymuie się od damy, iako dzieło Bogu podobaiące się.

§ 45. Dobrowolny iałmużnik nie powinien doświadczyć przymówek, lub przykrości. Łagodność i cnoty damy kwestuiącey większą zyszczą hoyność, niż słowa prośby, u każdego, kto tyl-

ko zdolny iest poznać cel zbawienny iey poświęcenia się.

§ 46. Po objechaniu wszystkich domów, dama dobroczynna przesyła całą ofiarę, zebraną od ludzi miłosiernych do komitetu, i otrzymuie kwit od kassyera. Przytém dołącza kopiią od siebie podpisaną z xięgi sznurowey, dla wiadomości o wszystkich dobroczyńcach i ilości iałmużny, i każdey ofiary pieniężney i innego rodzaiu.

§ 47. Jeśli kto zapisawszy w xięgę dar swóy, natychmiast oddadź, albo zabrać dama nie będzie mogła, tedy upomnieć się lub poń ma posłać, nie odkładaiąc do czasu następney kwesty.

§ 48. Lecz gdyby i poźniey uiszczenie się nie nastąpiło, tedy po ukończeniu następney kwesty, wszelkie remanenta poprzedniey spisane przedstawią się komitetowi; dama zaś upominać się o to iałmużnika nie ma, chybaby sam, wspomniawszy o tém, chciał swey ofiary dopełnić.

§ 49. Damy dobroczynne maią naydować się na ogólném posiedzeniu wszystkich członków i na niém głos równy posiadaią z drugiemi, mogąc dawać swoie uwagi, przedstawienia i rady.

§ 50. Po wypłynieniu trzech lat, ieśli dama nie zechce zostać w tym zbawiennym obowiązku, komitet wybierze inną; wszelako zostaie przy niey przywiley zasiadania na ogólném posiedzeniu, ieśli komitet to prawo przy uwolnieniu iey od tey posługi nadadź za rzecz słuszną osądzi.

§ 51. Przeto, ieśli nie będzie żądała po trzech leciech, a nawet i wprzód, bydź w tey posłudze chwalebney, tedy należy odnieść się na piśmie do komitetu, z odesłaniem xięgi sznurowey i dokumentów, i od niego otrzymać uwolnienie, którego nigdy odmówić iey nie powinien.

§ 52. Nakoniec, ponieważ dama dobroczyn-

na poczytuie się bydź matką ubogich, tedy to święte imie godzi się iey ozdobić czynami odpowiadającemi temu dostoynemu powołaniu, i miłość swą ku cierpiącey ludzkości okazać w stopniu doskonałey dobroczynności. Bóg naywyższy, nagradzający dzieła miłosierdzia, zleie na iey dostoyną osobę, dom i zacną rodzinę, swe błogosławieństwo, które modlitwy ubogich przychylą dla swey dobrodzieyki.

DAMY DOBROCZYNNE.

I. *W mieście Słucku.*

1. Marszałkowa H. Pocieiowa Niepokoyczycka.
2. Półkownikowa Głasanappowa.
3. Horodniczyna Bar. Stalowa.

II. *W kluczu kleckim.*

4. Xiężna Ordyn. Radziwiłłowa.
5. Chorążyna Woyniłłowiczowa.
6. Sędzina Pułanowska.

III. *W kluczu lachowickim.*

7. Półkownikowa Hr. Czapska.
8. Porucznikowa Uzłowska.

IV. *W kluczu cimkowickim.*

9. Marszałkowa Woyniłłowiczowa.
10. Podkomorzyna Niezabytowska.

V. *W kluczu nieświzkim.*

11. Porucznikowa Chruszczewska.
12. Sędzina Petrozolinowa.

VI. *W kluczu kopylskim.*

13. Kapitanowa Reytenowa.
14. Sędzina Oraszewska.

VII. *W kluczu żukowskim.*

15. Podkomorzyna Czarnocka.
16. Pisarzowa Odyńcowa.

VIII. *W kluczu romanowskim.*

17. Prezydentowa Rossudowska.
18. Sędzina Jabłońska.

IX. *W kluczu kobierzyckim.*

19. Podkomorzyna Jabłońska.
20. Porucznikowa Zaleska.

X. *W kluczu tenczyckim.*

21. Chorążyna Uzłowska.
22. Sprawnikowa Bułharynowa.

XI. *W kluczu pohoskim.*

23. Deputatowa Mierzeiewska.

XII. *W urzeckiey parafii.*

24 Szambelanowa Zamayska.

Kommunikacya Komitetu do Słuckiey Ziemskiey i mieyskiey Policyi.

IMPERATORSKIEGO Człekolubnego Towarzystwa Słucki opiekuńczy ubogich komitet.

N. 43.

Czerwca 1. 1822 r. Słuck.

Nie ma wątpliwości, iż chcąc doprowadzić do stopnia doskonałości cel tego komitetu naywyżey utwierdzonego (którego ustawa i obrząd odkrycia dołącza się), pierwszym iego powinno bydź krokiem, stosownie do § 10 rzeczoney ustawy mieć dokładną wiadomość ubogich, i przystąpić do ścisłego ich obeyrzenia, i rozróżnienia żebrzących prawych od zmyślonych ubogich: równie bowiem wspierać fałszywie biednych iest rzeczą szkodliwą, iak rzetelnych bez pomocy

zostawić; ztąd ręczna iałmużna szczególnych dobroczyńców, nie może przynieść tych dobrych skutków, iakie towarzystwa, do rozdziału ich ustanowione, porządnie ie urządzaiąc w stanie są sprawić. Z tych uwag: gdy iescze źrzódła funduszów i zasiłków tego komitetu są nadto szczupłe, niestałe i niepewne, bo się nie skupiły zewsząd miłosierne ofiary, aby ogółowe istotnych nawet ubogich, przez komitet uznanych, można było natychmiast opatrzyć pewną sustentacyą: gdyż domu dla ich pomieszczenia i wielu rzeczy braknie; ztąd koniecznie wypada, aby ubodzy prawdziwi zostali ieszcze do pewnego czasu na publiczney dobroczynnych osób iałmużnie: lecz, aby przeciąć razem natłok ubóstwa zmyślonego, i uwolnić miłosierną publiczność od natręctwa, komitet postanowił odnieść się do ziemskiey i mieyskiey policyi, aby te raczyły obiawić całemu obywatelstwu w powiecie i w mieście, a kluczwoytom wykonać następne urządzenie, czyli organizacyą o ubogich. 1*mo* Wszystkich ubogich (nienależących do poddaństwa lub niewolnych skaskowych) chcących żebrzeć od dnia 15 lipca wysłać do Słucka, dla stawienia się na posiedzenie komitetu 1 i 15 dnia miesiąca każdego odbywane, dla położenia o nich zdania: izali godzien iest iałmużny ludzi dobroczynnych, lub iey nie wart. 2*do* Jeśli się uzna za prawdziwego ubogiego, dana mu będzie tabliczka z pieczęcią komitetu i wyrażeniem iego imienia i numeru, która się zwać ma *znamie iałmużnicze*. Jeśli zaś przeciwnie okaże się zmyślonym odprawi się bez tego, i zapisze się w reiestr fałszywych ubogich, który potém do sądu zostanie odesłanym, dla wiadomości o tych próżniakach. 3*tio* Takowy examen ubogich w całym powiecie trwać ma do 1 stycznia następnego roku, po którym terminie nie maiący takowego znamie-

nia, iakiegokolwiek stanu człowiek, odważaiący się żebrzeć iałmużny, nie tylko nie powinien bydź nią opatrzonym od dobroczynnych ludzi (którzy owszem odmawiać iey maią, gdyż chleb należny prawdziwym ubogim taki odbiera; lecz nadto od kluczwoytów i dziesiętników powinien bydź wziętym i dostawionym do sądu dla ukarania iako włóczęga. 4*to* Ubogi obcy, nienależący do mieszkańców powiatu słuckiego, nie dostanie *znamienia*, a zatém uważa się za niegodnego tu iałmużny: komitet bowiem podobny może się ustanowić w każdym powiecie, iaki teraz odkryty iest w Słucku, za potwierdzeniem Nayiasnieyszego Cesarza. 5*to* Podobnież poddany iakiegokolwiek dziedzica, nie powinien się stawić do komitetu, ma bowiem prawo kraiowe za sobą, aby go własne gromady żywiły, chybaby dziedzic iego prosił o to, maiąc więcey osób niezdatnych do pracy i kalek z dopuszczenia Bożego, niżeliby włość iego była w stanie ich wyżywić i wspierać. 6*to* Po śmierci ubogiego *znamie* składa się w komitecie przez kluczwoytów, i po zapisaniu w dzienniku umarłego, niszczy się. 7*mo* Reiestr opatrzonych *znamieniem* ubogich będzie zawsze wystawiony w izbie posiedzeń. 8*vo* Gdy wzrastać będą (czego się komitet z opatrzności Boskiey i ze względów dobroczynnych obywatelów spodziewa) dochody iego, wówczas do pomieszczenia na zupełne opatrzenie w domu komitetowym koleyno, wedle numeru, będą wołani ubodzy maiący *znamie*, i to będzie nayważnieyszą przyczyną do profitowania z dobroczynności fundatorów tego zakładu, czyli dobroczynnych iego członków.

Przez to urządzenie należy mieć nadzieię, iż obywatelstwo i publiczność miłosierdna uwolnione znacznie zostaną od nacisku żebrzących, a ka-

żdy zapewniony zewnętrzném ubogiego *znamieniem*, przekona się, iż nie da iałmużny, tylko iey godnym: iż ich poświęcone ofiary i komitetowi do urządzenia poruczone, sprawuią ulgę cierpiącey ludzkości, umnieyszaiąc nędzę, która się z czasem zupełnie opatrzy, ieśli ta ustawa przez skłonne, i iednymże duchem gorliwości o dobro powszechne ubogich tchnące rozkazy policyi weźmie swe skutki, których uiszczenia komitet oczekuie, z prośbą o doniesienie, co się w tey rzeczy od niey postanowi i iak się od podwładnych dopełni ninieysza rekwizycya. *Podpisane.* Za prezydenta członek opiekun. Prałat Hr. s Żantyr. Sekretarz członek Opiekun Tyt. Sow. Bukinicz.

Mowa WJX. Joannikiego, rektora seminarium.

Z rossyyskiego.

Nie ma potrzeby wspominać o tych pobudkach, któremi się zapalała chęć założycielów w utrzymaniu tego oddziału Człekolubnego towarzystwa: nie ma potrzeby przedstawiać przed oczy wasze sposobów, przez iakie zawiązało się, wzmocniło się, wzrosło, i od czasu do czasu wznosi się to zgromadzenie członków tego dostoynego zakładu: nie ma potrzeby mówić o tym celu, dla którego w dniu dzisieyszym na to święte mieysce zebrali się dobroczyńcy ludzkości. Pobudki, początek i osnowa, czynność i przedmioty są wszystkim z was każdemu wiadome.

Jako rzeczywiści wykonywacze miłości, rzeczywiści naśladowcy słów Jezusa Chrystusa, apostołowie, przykłady prawdziwey wiary i miłosierdzia, nie

szukali tego, co służy iedynie do zadosyćuczynienia własnym potrzebom, ale ze szczególną gorliwością i przychylnością wynaydowali i ukształcali szczególne i powszechne dobro bliźnich swoich, tak i w tém towarzystwie dobroczynności też same pobudki, toż miłosierdzie, taż chrześciiańska miłość, rządzi duchem ie składaiących.

Nie dawno osnowany ten miłosierny związek, rok ieden ledwie się skończył i drugi się począł, a tyle iuż nieszczęśliwych łzy gorzkie otarło, w ich niepomyślnym losie tyle ubogich i niedołężnych znalazło opatrzenie, pomoc i pociechę, za iego pośrzednictwem miarę i cenę tey litości naylepiey czuią ci, których oblicze osuszone i rany uleczone iegoż staraniem.

Lecz miłosierna chrześciiańska dusza niech nie myśli z wysokiém wyobrażeniem swey dobroczynności, nad cierpiącym bliźnim okazaney. Jeden duch ukrzyżowanego wlewa w serce miłość i litość ku nieszczęśliwym: ieden duch Boży rządzi, podnieca i prowadzi do wykonania tey niezmierney i boskiey prawdy. *Cokolwiek iednemu z tych braci moich naymnieyszych uczynicie, mnie uczynicie* (Math. 25 v. 40). Dzieło miłosierdzia nie iest prosto dzieło ludzkie; lecz dzieło niebieskie, nieocenione i zbawienne.

Chleba twego dasz głodnemu, i odzienie twe nagim; z tego co ci będzie, czyń miłosierdzie (Tob. 4. v. 16). Dostatek dóbr zsyła się z nieba na ziemię przeto tylko, aby pozbawieni doczesney pomyślności, naydowali dla siebie opiekę i pocieszenie pod dachem bogacza. Przyiacielskie biesiady ziemskiego pana z równemi sobie, obfitość, ukontentowanie, udzielone potomstwu i domownikom iego, ieszcze nie stanowią pełney uroczystości dla duszy cnotliwey i szukaiącey wdzięczności.

Jeśli sprawuiesz bankiet, wołay ubogich, niedołężnych, chromych, ślepych, mówi miłosierdzie przedwieczne (Luc. 14 v. 13). Wysokość i doskonałość miłości ku ludzkości wymierza się według miary czułości, i miłosierdzia ku niemaiącym ani pokrycia, ani wyżywienia. *Tobie zostawiony iest ubogi, niemocnemu ty będziesz pomocnikiem* (Psal. 9. v. 34). Nie oszczędzay ani pokarmu, ani napoiu, ani obuwia, ani odzienia, dla opatrzenia ubogiego; lecz ieśli głodny nakarm go, ieśli łaknie napóy go, ieśli nagi odziey, a ieśli on nie ma czém oddadź, odda ci się w dzień zmartwychwstania sprawiedliwych (Luc. 14 v. 14). Izaliż oboiętnie patrzeć na swóy i bliźni cierpiących na tym świecie? nie skłaniać ucha na ięki wzywaiącego i żebrzącego wsparcia, odmawiać prośb uciekaiącego się o litość, nie toż samo znaczy, co samemu sobie odmawiać dóbr swoich powinnego używania.

Wedle przyrodzonego powodzenia mamy spólnego Oyca, Boga: iego bowiem prawica stworzyła i wywiodła nas wszystkich z niczego równie. Zatém my wszyscy bracia i siostry iesteśmy, wszyscy iednę u Boga stanowimy rodzinę: bogaci i ubodzy, zdrowi i chorzy, znakomici i niesławni: bogactwo i ubóztwo, obfitość i niedostatek, sława i hańba, pomyślność i nieszczęście, iest coś spólnego dla nas wszystkich. A tak domowe szczęście należy równie wszystkim: niebieski dar i błogosławieństwa powinien się dzielić z cierpiącemi groty nieprzyiaznego losu i ubóstwo; smutek, utrapienie i biedność, opuszczenie, ucisk i prześladowanie, ma naydować pomoc i wzmocnienie: w pomyślności drugich albowiem *żaden swego ciała nienawidzieć nie może; lecz żywi go i grzeie* (Ad Eph. v. 29).

Wedle zaś urodzenia duchownego, toiest we-

dle poświęcenia się naszego w wodzie i w duchu, my podobnież nierozdzielném iestestwem bydź mamy między sobą, i iedno ciało stanowić w Chrystusie; gdy więc iednego Chrystusowego ciała cząstki iesteśmy, tedy niemoc i choroba iednego członka, izaliż nie ma drugich członków dotykać i od nich szukać pomocy, i cierpienie iednego łączyć się z cierpieniem drugiego. Co iedno znaczy, że gdy Bóg zsyła na kogo błogosławieństwo swe z nieprzebranych swych skarbów na ziemię, tedy ta skarbnica nie powinna się zamykać i pieczęciami warować dla nieszczęśliwych i niemaiących gdzieby głowę skłonić, ona otwarta bydź powinna dla każdego ubogiego łazarza, głodnego i żebrzącego chleba.

W ziemskiey i doczesney dobroczynności i szczodrocie ku niemocnym, ślepym i chromym, iest napiętnowana niebieska i wieczna pociecha i miłosierdzie Boże, ku wam samym, wedle słów Zbawiciela: *Błogosławieni miłosierni, albowiem miłosierdzie otrzymaią* (Math. 7). Nie dosyć widzieć lub słyszeć hoyność ofiar, dobroczynną ręką obficie wysypanych dla uciśnionego niepomyślnym losem: nie dosyć znać ducha chrześciiańskiego miłosierdzia; należy ieszcze czynnie się brać do uczestnictwa, i nie tylko bydź słuchaczem, ale i wykonywaczem słowa Bożego, przykazuiącego miłość i ulitowanie się nad ubogiemi. Błogosławieni iesteście ieśli to wypełnicie (Joan. 14 v. 7).

Próżno ewangeliczny młodzian, znakomity ze swego bogactwa, chlubił się przed Panem z wypełnienia prawa iego: próżno ułudzony blaskiem swych cnot, niemaiących prawdziwey ceny i przymiotów istotnych, toiest miłosierdzia i gotowości do wsparcia ubogich, myślał o swey doskonałości i prawie na królestwo niebieskie, i ledwie to wy-

mówił, wnet Pan, świadek uczucia serca ludzkiego, powiedział mu: *Idź przeday co masz, i rozday co masz, ieśli chcesz mieć skarby na niebiesiech* (Marc. 16 v. 21). Korona niebieska przez to się nabywa i tych tylko uwieńcza, którzy nie żałuią zbytków swych, nie odwracaią twarzy swey od żałosnych nieszczęśliwości ofiar, którzy nie ściskaią dłoni swey przed żebrzącym oswobodzenia się od głodu i pragnienia. Ale z miłości ku Chrystusowi, kładnącemu duszę swą za swych braci, goreią miłością ku cierpiącey ludzkości i wszędzie się iey przyiaciołami ukazuią.

Błogosławione więc iest imie wasze, dusze miłosierne! błogosławieństwo wdów i sierot, chromych, niemocnych, niedołężnych i ubogich, wspieranych, ogłasza imie wasze w niebie przed oycem niebieskim i iego anioły. Jak bowiem zawsze, tak i teraz i na wieki Duch święty i miłosierdzia ożywiaiący serca, i połączaiący w iedno dusze wasze, wedle mocy i łaski Boskiey i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, niech rządzi wami dla pociechy płaczących, a w głodzie, zimie, pragnieniu i pocie ustaiących. A przykład dobroczynnego i nayłaskawszego Monarchy naszego, Alexandra I, niech was wiedzie, naucza i wzmocni w dobrém przedsięwzięciu i Bogu miłém przez dzieła waszey dobroczynności.

Uwagi nad artykułem: o *Hierarchii kościoła ruskiego z rzymskim ziednoczonego* (1).

(*Ciąg dalszy ob. Dz. dobr. T.III. st.434. T.IV. st.222 i 324.*)

7. Kapituła lwowska (ruska), następuiące ma za sobą świadectwa.

a) Przywiley Lwa Daniłowicza dany w Haliczu Grzegorzowi Metropolicie halickiemu roku od stwor. św. 6809 (od Chr. 1301) d. 8 marca, gdzie powiada: że „ko cerkwi światoho (Bohorodicy) „uspeniia *kryłoskim popom sobornym* mitropolii „Halickoy, i t. d. daliiesmo *prawo duchownoie* „potom że kak derżyt kiewskaia cerkow po chry-„stianskomu i światych oteć uprawleniu, i *potwer-„dyliesmo prydania cerkownyie* na wieki wie-„cznyie.“

I niżey, wyliczywszy rodzaie wszystkie osób duchownych, powiada: „obładaiet i sudit ich *We-„likaia cerkow.*“

Jakkolwiek ten przywiley niektóre trudności w sobie zawiera (2), i z tego powodu, nasz autor idąc za Karamzynem o iego autentyczności wątpi; rzeczą wszelakoż godną iest uwagi (a o czém i wyżey iuż wspomnieliśmy) że król Stefan w roku 1581 d. 31 stycznia na seymie w Warszawie, temi go słowy potwierdził: „pismo to tu umieszczo-„ne, dla iego dawności postanowiliśmy odnowić,

---

(1) Obacz *Dzieie dobroczynności* r. 1823. T. II. str. 8. T. III. str. 178, 275 i 439.

(2) Trudności te przywodzi i usuwa X. *Chodykiewicz*, w piśmie: *Dissertationes historico-criticae de utroque archiepiscopatu metropolitano Kioviensi, et Haliciensi, uti olim distincto, nec non de episcopatu Leopoliensi ritus Graeco-uniti a P. Clemente Chodykiewicz S. Th. praesentato, Chronologo provinciae Russiae ordinis praedicatorum certioribus documentis illustratae. Anno domini 1770.* (we Lwowie) in 4to.

„i ninieyszym odnawiamy, i tož pismo i cokolwiek „się w niém zawiera *ile się używaniem to potwier- „dziło* i prawo powszechne dozwala, *approbuie- „my, ratifikuiemy, potwierdzamy* i t. d.“ Poczém następuie podpis królewski i pieczęć państwa (3).

Tož samo uczynił Zygmunt III. w Warszawie r. 1592 d. 1 października, tych samych prawie używaiąc wyrazów co król Stefan.

Tak królewskiemi potwierdzeniami umocowany przywiley aktykowany był w aktach grodzkich halickich r. 1642 w sobotę po narodzeniu Maryi Panny, przez Gabryela obywatela halickiego seniora bractwa przy cerkwi narodzenia Chrystusowego, i wielebnego oyca Stefana, Iwana Podhornego, i Piotra kapłanów, i Wasila dyakona; ich i *całey kapituły* (et totius capituli) *tak kryłoskiey iak halickiey, obrządku greckiego* imieniem (4).

b) Upadłą rozmaitemi wypadkami dyecezyą metropolitalną przez Halicz, Lwów i Kamieniec podolski, na prośbę obywatelów woiewództwa ruskiego i podolskiego, wskrzesił król Zygmunt I. r. 1539 mianuiąc w niey biskupem Makarego Tuczapskiego Lwowianina (5); który poświęcony na biskupa od metropolity Makarego, w tymże roku dnia 16 listopada, widząc znaczne zniszczenie cerkwi soborney we Lwowie, przed murami pod tytułem S. Jerzego męczennika, złożył w tey cerkwi synod z przemyślskim biskupem Arsenim i innemi osobami duchownemi (6) i świeckiemi, czy-

---

(3) Obacz *Chodykiewicza* l. c.
(4) Chodykiewicz l. c.
(5) Chodykiewicz.
(6) X. Chodykiewicz w wyżey przywiedzioném piśmie, tak o tey rzeczy mówi: „Macarius . . institutus episcopus congregatis „Praesbyteris diversorum Templorum Leopoliensium parochis, „videlicet Zacharia parocho S. Theodori, Stephano S. Nicolai, Antonio Theophaniae, Jacobo Annunciationis, Gregorio

niąc kryłoskim swiaszczennikom następuiące nadania (7).

1) Jeżeli cerkiew będzie święcił władyka we lwowskim powiecie, dochodu połowa od tego święcenia ma iśdź władyce, a połowa *kryłoszanom*, ale też *kryłoszanin* ieden ma iechać z władyką na to poświęcenie. Kiedy zaś starą cerkiew święcić będzie, to *wszystek dochód na kryłoszanów.*

2) Gdy do poświęcenia trafi się iaki kapłan, podówczas *kryłoszanin, którego tydzień przypada do odprawiania nabożeństwa*, będzie mu nastawnikiem do święcenia, a za to święcący się da mu groszy 6.

3) Jeśli kto da na sorokoustów 10, połowa ma iśdź władyce, *a połowa kryłoszanom*; ieżeli zaś tylko na 5, *wszystko ma należeć kryłoszanom.*

4) Z tych świaszczenników żaden, bez pozwu biskupiego albo iego namiestnika, nie ma u sądu odpowiadać; a ieżeli czyie aktorstwo będzie, ten ma pierwey groszy 6 położyć nim u sądu stanie.

„Resurrectionis, Autonomo Transfigurationis, Joanne Protectio-„nis Deiparae, Gregorio Ascensionis, et Zacharia Diacono, „antiquam neglectam consuetudinem resuscitavit celebrandi „cum praefatis Praesbyteris congregationem seu Capitulum „et causas spirituales iudicandi in Ecclesia Cathedrali S. Geor-„gii Martyris, *iuxta formam in aliis episcopatibus servari* „*solitam* ut constat ex eiusdem Macarii *documento authen-*„*tico* slavonice in pargameno scripto anno 1539. mensis No-„vembris die 16 Quod subinde Macarius Metropolita con-„firmavit. *Integrum* — ... *instrumentum* — .... *adservatur* — .. „*in Archivo Episcopali.*“

(7) Kopiia tey uchwały, potwierdzoney na soborze brzeskim 1590. r. d. 20 czerwca, z podpisami metropolity i cztérech biskupów, znayduie się w 17 fascykule metropolitalnego archivum. Nie maiąc iey pod ręką po rusku, kładę tu tłumaczenie treściowe polskie, tak, iak ie znalazłem w summaryuszu archivum metropolitalnego, sporządzonym na polecenie metropolitów Wołodkowicza i Smogorzewskiego, przez Pocałoiewskiego (poźniey professora prawa kościelnego w wileńskim uniwersytecie), i Lewińskiego, (poźniey biskupa ruskiego łuckiego). Summaryusz ten, przez Pocałoiewskiego, 1804 r. złożony został do akt kapituły brzeskiey.

5) Syn którego *kryłoszanina* gdy się będzie święcił, tedy władyka *nic od niego brać nie ma.*

6) Gdy władyka umrze, *kryłoszanie maią dzierżyć episkopiią* z pany ziemiany, i *skarby władycze i cerkiewne* do woli królewskiey.

7) Jeżeli który *kryłoszanin* występek uczyni iaki, tedy go prawem duchowném karać trzeba podług prawideł oyców śś.

8) *Namiestnika, nie ma obierać władyka, ale kryłoszanie z błogosławieństwem iego.*

To postanowienie, na prośbę kryłoszan cerkwi św. Jerzego, stwierdził metropolita Makary r. 1549 d. 10 stycznia w Gródku nowym (?) pod klątwą siedmiu soborów, ieśliby który episkop nie chciał go zachowywać (8).

Król też Zygmunt August utwierdził to wszystko na seymie walnym w Lublinie r. 1566. d. 15. lipca (9), a Władysław IV. r. 1634 d. 12 października we Lwowie.

Potwierdzenie zaś przez metropolitę Michała Rahozę i biskupów na synod do Brześcia r. 1590 d. 20 czerwcza zgromadzonych, o którém namieniło się w nocie 7, w te brzmi słowa: „owszem „to im sim nynieszuim listom potwerżaiem i zmo„cniaiem, maiut ony *kryłoszany* pomenenyie *lwow„skiie* zakonu świataho hreczeskaho i *po nich po„tomkowe ich, tych swobod, praw, wolnosti „swoich od prodka naszoho i Jeho Korolewskoy „miłosti, także i od nas im nadanych onych „używati;* obiasniaiuczy to, iż gdy władyka but „tepereszni, albo i napotom koliżkolwiek budu-

(8) Archivum metropolitalne fasc. 17.

(9) Archivum metrop. fasc. 17. i Chodykiewicz l. c. Przywiley ten królewski oblatowany iest w aktach konsystorza lwowskiego łacińskiego 1632 r. d. 1. października, (feria 6. post festum translat. S. Stanislai Eppi. et martyr.).

„czyie episkopowe, z seho swieta zoydet, *budut* „*wolny ony kryłoszane* wespoł z pany zemlany, „z pany meszczany lwowskimi *siiu episkopiiu so* „*wsiemi iey dochodami i skarby cerkownymi cza-* „*su zoystia episkopa lwowskaho w moc swoiu* „*wziati; używati aż do roku zupołnaho*, niko- „mu neustupaiuczy, a wyderżawszy rok, episko- „powi nareczennomu, albo i sowerszennomu wła- „dycie na on czas komu dast' Boh halickomu i lwow- „skomu so wsiem w całosti podati powinny budut, „*ale z dochodow episkopskich, za derżania swo-* „*ieho, nikomu liczby czynity ne budut powinny.* „A ieśliby episkop ninieszni lwowskiy i po nim ko- „toryy władyka buduczy, chotieł sey prywiley nasz „poruszyti, i to *kryłoszanom* ne połniti, da budet „odiuczen od Otca i Syna i Swiataho Ducha proklat', „i po smerti ne rozhryszen. Tożde imieiet klatwu „ śś. Otec wselenskich sedmi soborow; i na toie „daliiesmo tym kryłoszanom lwowskim sey nasz „prywiley na pergaminie pisanyy, a na twerdost' „toiey reczy do seho prywileia naszeho peczat' „prywiesytiiesmo weleli i rukoiu naszeiu własnoiu „podpisali. — Pisan w Berestie na soborie naszom, „roku po narożeniu Isusa Chrysta Syna Bożyia „1590 miesiaca iuniia 20 dnia."

Tu następuią podpisy: Michała metropolity, i biskupów, Cyrylla Terleckiego łuckiego, i ostrogskiego, Melentego Chrebtowicza włodzimierskiego i brzeskiego, Leontego Pełczyckiego pińskiego i turowskiego, Dyonizego Zbiruyskiego chełmskiego i bełzkiego.

c) X. Chodykiewicz, w wyżey cytowaném piśmie, w drugiey rozprawie, wyliczaiąc biskupów lwowskich o Józefie Szumlańskim (r. 1667—1710) pod koniec powiada: „*kapituły kościołów swoich* „*katedralnych prawa* zaniedbane i zarzucone do

„dawnego stanu *przywrócił i odnowił*, *wydanym* „*na to instrumentem* we Lwowie d. 10 lipca „1700 r.“

d) Tegoż dopełnił Leo Szeptycki koadiutor i i administrator metropolii, biskup lwowski, halicki i kamieniecki r. 1771. d. 11. marca.

g) A Jazon Junosza Smogorzewski metropolita kiiowski i halicki, r. 1781 d. 8. września.

f) Nadto, i wyraźne w tey mierze zaszło potwierdzenie Papieża Klemensa XIV. 1772 r., roku dnia 6 lipca (*pridie nonas Julii*).

9) Upadłą zaś znowu tę kapitułę wskrzesił teraźnieyszy Cesarz austryacki Franciszek I. wydanym naywyżey dyplomatem r. 1813 d. 25 lutego; naznaczonych oraz zostało 5 prelatur, toiest: *archiprezbitera* czyli proboszcza, *archidyakona*, *scevofilaxa* czyli kustosza, *scholiarchy* czyli scholastyka, *chartofilaxa* czyli kanclerza, i 5 kanoniy gremialnych. — Potwierdzenie zaś tey kapituły i urządzenie, polecone zostało Antoniemu Angełłowiczowi, metropolicie podówczas halickiemu arcybiskupowi lwowskiemu — czego też on w tymże 1813 roku d. 3 października uroczyście dopełnił, stanowiąc 1ód X. Michała Harasiewicza barona de Neustern, generalnego lwowskiego namiestnika i t. d. *archiprezbiterem* 2e X. Jana Żukowskiego, honorowego lwowskiego kanonika *scevofilaxem*, 3cie X. Grzegorza Meleniewicza pisarza konsystorskiego, *chartofilaxem* — a zaś xięży Teodora Mochnackiego, Gabryela Dubowickiego, i Jana Lipnickiego, kanonikami gremialnymi kapitulnymi (10).

(10) Wszystkie tu przywiedzione świadectwa, cytowane są w odnowieniu kapituły lwowskiey przez metropolitę Angełłowicza, o którém ostatecznie spomnieliśmy. Odnowienie to, urzędownie przesłane zostało od kapituły lwowskiey do konsystorza ruskiego łuckiego (w Żydyczynie) pod d. 17. stycznia 1814 r.

Z przytoczonych dotychczas świadectw o kapitule lwowskiey, osądzić łatwo każdy potrafi, ile słusznemi bydź mogły owe to *widoczne*, *mocne i gruntowne* dowody, przeciwko iey bytności, ś. p. metropolity Leona Kiszki, o których nasz autor (Dz. dobr. T. III. str. 180.) spomina, i swoie *wnioski* na nich zasadza.

8) Kapituła chełmska.

a) 1524 r. Filaret episkop chełmski za wiedzą *swoiey kapituły* alienował dobra: Żukowo i Niewierkowo, co dowodzi pismo Króla Zygmunta I. w tranzakcyi przedaży tychże dóbr umieszczone (11).

b) 1570 Zacharyasz episkop chełmski starał się o zezwolenie *kapituły* chcąc kilku poddanych w Białémpolu ustąpić swemu koadiutorowi Teodorowi na imie, iak poświadcza cessya przed aktami ziemi chełmskiey uczyniona (12).

Więcey świadectw o tey kapitule pod ręką nie mam.

9. Kapituła przemyślska.

a) Z przyczyny zbytniego oddalenia mieysca, i braku kommunikacyi, nie mogłem o tey kapitule więcey wynaleźć świadectw, nad to iedno, które tu kładę, a iakiém iest: *odnowienie kapituły przemyślskiey* przez Innocentego Winnickiego biskupa, o czém wzmianka czyni się w synodzie dyecezalnym przemyślskim r. 1694 (13), gdzie zaraz po wstę-

---

na co dana odpowiedź od kapituły łuckiey tegoż roku d. 15. lutego. Oba te pisma wciągnięte są w akta kapituły ruskiey łuckiey, przez prałała kanclerza podówczas, dziś biskupa łuckiego JW. Jakuba Okiełło Martusewicza. O czém wszystkiém, przy otrzymaniu kopii odnowienia lwowskiey kapituły, udzieloną mam sobie wiadomość od osoby czci i wiary naygodnieyszey.

(11) Opieram się w tey mierze na świadectwie W. professora Szymańskiego.

(12) Także.

(13) Drukiem ogłoszony ten sobor pod tytułem: „Ustawy rządu

pie ten artykuł iest naypierwszym, i w te się wyraża słowa: (str. 1 i 2.) „A naprzód, lubośmy *kapitułę tuteyszey katedry, per vicissitudines tem*„*porum, et divisionem Imperii episcopalis*, iako„by po wielkiey części upadłą, imie tylko samo „trzymaiącą prawie *e cineribus* resuscitowali, *et* „*ad Canonicam* w Katedrze przemyskiey, przy „cerkwi narodzenia świętego Jana Krzciciela, we„dług starego kalendarza ośmnastego Oktobra, ty„siącznego sześćsetnego ośmdziesiątego siódmego ro„ku *reduximus formam*, Co kiedy y *Nayiaśniey*„*szy Maiestat J. K. Mści.* Pana Naszego miłości„wego w Warszawie, *post generalia regni comi*„*tia, quinta Maii, Millesimo sexcentesimo octua*„*gesimo nono, podpisem ręki swoiey, i pieczę*„*cią koronną utwierdzić raczył* i t. d.“ — A gdy to i metropolicie podobało się, powiada, że spodziewa się też potwierdzenia papiezkiego; wybór zaś osób kapitulnych i ogłoszenie ich obowiązków do przyszłey kongregacyi odkłada.

O tey uchwale biskupa Innocentego i potwierdzeniu iey przez Króla Jana III. spomina X. Jan Bernakiewicz pisarz konsystorza przemyślskiego, w memoryale imieniem kleru świeckiego dyecezyi przemyślskiey, podanym do Nayiaśnieyszcy Cesarzowey Maryi Teressy 1780 r. (14).

10. Kapituła pińska.

I o pińskiey kapitule podobnież iedno tylko mam świadectwo.

„duchownego, in ritu graeco unito, diecezyi przemyskiey, „na kongregacyi soborney uchwalone. Impressum Cracoviae „Typis Nicolai Alexandri Schedel, S. R. M. Ordinarii Typo„graphi. Anno Dni 1694.“ (In fol. prócz karty tytułowey 20 stronic.) Mam tę xiążkę teraz u siebie.

(14) Kopiią tego memoryału z innemi monumentami do historyi kościoła naszego służącemi, mam udzieloną od X. Jana Kulikowskiego teologii magistra, nauczyciela religii w szkole żytomierskiey.

a) 1669 r. d. 18. listopada, Zofiia Maryanna Olszewska Odachowska, poprawuiąc fundusz cerkwi Dorohiczynskiey, nadaniem dwóch poddanych i t. d. zaręcza sobie i swoiemu potomstwu po mieczu kollacyą tey cerkwi — daley zaś mówi: „a gdy„by domu nie stało synów moich, tedy iuż kolla„cyą wlewam na *przewielebną kapitułę pińską*, „będącą w unii z kościołem świętym Rzymskim“ (15). Z tego choć iednego tylko pomnika o kapitule pińskiey, bezstronny czytelnik oceni, ile mieć może uwagi twierdzenie naszego autora, który (*Dz. dobr.* T. II. str. 8.) powiada: że w synodzie zamoyskim „wyrażony na podpisie, z dyecezyi pińskiey „dziekan pohoski X. Andrzey Daneykowicz, a po„tém wspomniony iako notaryusz kapitularny piń„ski, nie podobna, żeby komu miał uczynić domysł, „o bytności pod tę porę kapituły pińskiey i t. d.“ My, wyraźne świadectwo maiąc przed oczyma, nie mamy potrzeby czynić w tey mierze domysłów, i bezpiecznie zawiązać możemy: że ponieważ miała byt swóy kapituła pińska, a więc i X. Daneykowicz nazwany notaryuszem kapitularnym pińskim, był *rzeczywiście czynnym iey członkiem*, i toż samo pod nazwiskiem *notaryusza* znaczył, co teraz znaczą prałaci kanclerze kapitulni.

Zapewne i sam nasz autor, gdyby pierwey wiedział o tym choć iednym pomniku, poświadczaiącym bytność kapituły pińskiey, na iednoż przystałby z nami zdanie, a przeto uwolniłby się od tey pracy, którą sobie zadał wywodząc pomienionego kapitularnego notaryusza „od obowiązku dawania

(15) Zapis ten przyznany przez samęż Odachowską przed aktami grodzkiemi powiatu pińskiego 1672 r. d. 8 lipca, z tychże akt extraktem urzędowym r. 1820 d. 7 października pod N. 773. wyięty, mam teraz u siebie.

„napisów *Capitula* na instrumentach (biskupich) „różnego rodzaiu. (Dzieie dobroczyn. T. II. str. 9).“ Dowcipnie to wprawdzie; lecz cóż, kiedy to całe *wnioskowanie* naszego autora, opiera się tylko na wyrazie *musiał*, czyli, mówiąc iaśniey po polsku, *podobno*. — Żadnego bowiem nie było *musu* bydź notaryuszem kapitularnym, chyba raczey nazwiemy *musem* wzięcie tego wyrazu w takiém znaczeniu, w iakiém go uważa nasz autor. — Ale postąpmy do przywiedzenia ieszcze iednego świadectwa o ostatniey o którey mamy wiadomość, kapitule katedralney.

11. Kapituła supraślska.

a) r. 1798 d. 6 marca (pridie nonas Martii) kapituła supraślska, razem z dyecezyią od Piiusa VI. papieża utworzoną została, co potwierdza bulla (16) tego Papieża; którą pomiędzy innemi ustanawiaią się *dwie prelatury i cztéry kanoniie*, oraz poleca się przyszłemu biskupowi przepisać kształt krzyża ma-

(16) Kopiią tey bulli mam u siebie. Spomina też o niey i nasz autor, (Dz. dobr. T. III. str. 440 w nocie) rzecz tylko dziwna, iż uczyniwszy wzmiankę, że przez nię Oyciec S. Pius VI. „Supraśl do nazwiska miasta podniósł i klasztor supraślski ba„zyliiański na katedrę biskupią przeznaczył.“ — nie dodał wreszcie: *że i kapitułę przy katedrze ufundował*, iak to obszérnie opisuie się w pomienioney bulli. Z tego przemilczenia nie umiem innego wyprowadzić wniosku, tylko: że, albo nasz autor nie widział i nie czytał całkowicie cytowaney przez siebie bulli, albo znaiąc ią dokładnie, umyślnie świadectwa w niey pomieszczonego o kapitule supraślskiey wspomnieć nie chciał. Jeżeli pierwsze, miało mieysce, nader wielka szkoda, że autor był tym sposobem pozbawiony zręczności sprostowania mylnego swoiego zdania (Dz. dobr. T. II. str. 15), że kapitułom ruskim „braknie nayistotnieyszego (warunku), iakim „iest potwierdzenie świętey stolicy apostolskiey.“ Jeżeli zaś w drugim znaydował się przypadku, któż tu nie widzi, że nie iuż niewiadomość, ale *insza ieszcze przyczyna* stała się iemu powodem do zaprzeczania bytności i praw kapituł ruskich, któremu to celowi całe swoie pismo *o hierarchii* poświęcił. To przecięż ia mówię *wnioskuiąc* tylko, i na ten iedynie raz pozwalam sobie odstąpić od moiego przedsięwzięcia, aby każde moie twierdzenie autentycznym dowodem poparte było.

iącego się nosić od prałatów i kanoników, naostatek pozwala się i zastrzega, że tey kapituły prałaci i kanonicy, iako też ich oficyaliści, dobra, prawa i t. d. tychże samych maią używać swobód, przywileiów, wolności, exemcyi i t. d. iakich czy to z prawa, czy ze zwyczaiu, z przywileiu, lub iakimkolwiek sposobem *używaią inne kapituły* tegoż obrządku.

12. Kapituła grodzieńska.

Nie katedralna wprawdzie, lecz podobna kollegiatom łacińskim, byt miała w Grodnie przy soborney cerkwi kapituła, o czém przekonywaią papiery iey służące, pomieszczone teraz w archivum dyecezyi brzeskiey, które się tu wymieniaią.

a) 1605 r. 18 stycznia. Kopiia prawa przedażnego od Wasila Hauryłowicza protopopy grodzieńskiego *placu kapitulnego*, Jakóbowi Kuncewiczowi (N. 11).

b) 1614 r. 2 marca, prawo na place od Kuncewiczów wydane *kapitule grodzieńskiey*, z obowiązkiem na kapłanów kapitulnych, aby koleyno zieżdzali do maiątku Żarosławki ze mszą św. w dni uroczyste, i t. d. (N. 18).

c) 1614 r. 5 marca, intromissya woźnieńska *do cerkwi soborney* darowanych placów przez Kuncewiczów (N. 17).

d) 1626 r. 3 października, extrakt z xiąg ziemskich grodzieńskich prawa, Jarosza Wołłowicza, legacyynego, zapisuiący *kapitule grodzieńskiey* 16 poddanych, z obowiązkiem w tygodniu odprawiania mszy śpiewaney iedney za duszę Maryanny Wołłowiczowey (N. 12).

e) 1659 r. 3 października, extrakt manifestu protopopy grodzieńskiego Wolewicza, o zamęczenie trzech kapłanów, zruynówanie i rabunek *cerkwi soborney*, oraz zabranie papierów przez obce woyska (N. 13).

f) 1676 r. 2 stycznia kopiia donacyi *placu kapitulnego* od JW. Żochowskiego karmelitom bosym z przykazem *protopopie kapituły* Wolewiczowi na podanie tegoż placu (N. 4).

g) 1692 r. 30 maia, assekuracya od Kazimierza Frąckiewicza podskarbiego litewskiego, na opłacenie terragium *kapitule grodzieńskiey* (N. 16).

h) 1692 r. 30. maia, assekuracya tegoż Frąckiewicza, że po śmierci iego, place *grodzieńskiey kapitule* będą zwrócone, z zabudowaniem (N. 15).

Wiem i o bytności niegdyś innych kapituł niekatedralnych, czyli cerkwi sobornych kleru świeckiego, pod zwierzchnictwem bezpośredniém protopopów zostaiących, a które stosownie do obrządku łacińskiego właściwie *kollegiatami* nazwać się mogą; lecz że autentycznych dowodów pod ręką nie mam, obstaię tylko za bytnością grodzieńskiey, o którey położone tu świadectwa, ieżeli nie okazuią że dawnym Rusinóm był znany wyraz *kollegiaty*, są przecięż niezbytym dowodem że ta rzecz, którą w obrządku łacińskim *kollegiatą* zowią, pod innem nazwaniem, rzetelną bytność w kościele ruskim miała (17).

Teraz przytoczym kilka ogólnych świadectw o klerze biskupim przybocznym, czyli duchowieństwie katedralném, iuż to znaiomém u Rusinów pod imieniem kryłoszan, iuż w poźnieyszych czasach pod nazwiskiem kapituł.

---

(17) Bardzo niezręcznie nasz autor: (*Dzie. dobr.* T. II. str. 14) oboie to z sobą pomieszał, kiedy uczyniwszy wzmiankę, choć nie zupełnie prawdziwą, *że się zgoła nigdzie ani kollegiaty*, ani *kapituły* ruskie nie spominaią, *wnosi* stąd: *że ani iednych ani drugich nie było nigdy u Rusinów*. Podobnie możnaby było wywnioskować: że ponieważ nigdzie u dawnych Rusinów nie czyni się wzmianki *o mszy ś.*, a więc dawni biskupi i kapłani ruscy mszy nie odprawiali. Fałszywy to wniosek, bo któż nie wie, że u Rusi inne są w użyciu wyrazy na oznaczenie tey rzeczy, którą my *mszą* nazywamy, ztémwszystkiém podobny pierwszemu.

13. Ogólne o kapitułach katedralnych ruskich spomnienia.

a) W ustawie Włodzimierza ś. (18) *o władzy metropolity i dziesięcinach*, gdzie się wyliczaią maiący iego władzy podlegać, naprzód się kładzie *Hegumenus*, *Hegumenia*, i zaraz Presbyter, Presbyterissa, Diaconus, Diaconissa, i dzieci ich. Nie zakonny więc to Hegumen, ale świeckiego biskupiego przy katedrze kleru, toż samo znaczący co katedralny protopop, czyli protopresbiter, a iak dzisiay archiprezbiter. Tak Eulogiusz protopresbiter, za świadectwem nawet naszego autora, (*Dzie. dobr.* T. II. str. 12) zowie się u Teodoreta (19) *Hegumenus presbyterorum*.

b) Sam nasz autor (*Dzie. dobr.* T. II. str. 12) to przyznaie, że w ustawie Jarosława Włodzimirowicza w §. 10. *o kuryi metropolitalney*, a §. 11 *o kuryi kościoła* (20) czyli sędziach iest wzmianka. A któż ten sąd składał? o tém nam nic nie mówi; a ia śmiało twierdzę, bo iuż wyżey położyłem dowodzące tego świadectwa, że sąd czy metropolitalny, czy biskupi stanowiło duchowieństwo biskupie przyboczne, czyli kler katedralny, noszący poźniey imię kapituły. Możeby i ta wzmianka w ustawie Jarosława, była w tey mierze wyraźnieyszym pomnikiem, gdybyśmy ią mieli w oryginale pod ręką: bo kto wie, iaki to ruski wyraz, Kulczyński w tłumaczeniu oddał wyrazem *curia*.

c) Synod kiiowski w wieku XIII. za Cyrylla III. metropolity obchodzony (21) w §. IV. o Hegu-

---

(18) Kulczyński in Append. ad spec. eccl. ruth. p. 30. Edycyi rzymskiey 1734. in 8. Nasz autor cytuie Kulczyńskiego kładąc numer karty, ale nie wymienia edycyi.

(19) Xię. IV. Hist. roz. 18.

(20) Kulczyński in appen. ad spec. eccl. ruth. ed. rzymskiey 1734 in 8. str. 34.

(21) Kulczyński, app. ad spec. eccl. ruth. p. 38. et Rzym. 1734 in 8.

menach w ten sposób powiada: „si quis... ex Epi„scopis... inventus fuerit, qui aliquem aut ex re„gulari aut saeculari clero in *Hegumenum bene„dixerit*, etc." Nasz autor (*Dz. dobr*. T. II. str. 12) powiada że Hegumen, to samo tu znaczy co protopresbiter; i ia iestem tego zdania że Hegumen świeckiego kleru, znaczy tu protoprezbitera czyli protopopę, nie wieyskiego przecięż czyli po teraźnieyszemu dziekana, ale katedralnego, kapitulnego. Lecz autor nasz w inném mieyscu (*Dzie. dobr*. T. II. str. 18) za świadectwem Haberta i Goara mówi: że „protoprezbiterowie mieyscy kościoła bisku„piego czyli katedralnego, według obrządku gre„ckiego na przedstawienie biskupowi od prezbite„rów, przez wkładanie rąk, iak przy poświęceniu, „wynoszeni na tę dostoyność bywali;" i dalsze ich znakomite wylicza prerogatywy, iako prałatów greckich; a nieco niżey (str. 19) dodaie, że przy ruskich katedrach takich protoprezbiterów nie było. A cóż to znaczy w kiiowskim synodzie *hegumenum benedicere*. Czyliż to nie ten sam sposób wynoszenia na protopopią czyli przełożeństwo katedralne, iak w katedrach greckich? iak mógł nasz autor zapomnieć o przytoczoném przez siebie kilką kartkami wyżey świadectwie, i samemu sobie potém się sprzeciwiać?

Nadto: w §. VII. teyże ustawy spomina się *oyciec duchowny*, *kler katedralny*, *starszy kościoła katedralnego prezbiter*. I tożto nie są dowody o bytności kleru biskupiego przybocznego, znaiomego teraz u nas pod imieniem kapituł? Pod koniec zaś tegoż §. przeznacza się ilość pieniędzy maiących się opłacać katedralnemu klerowi przez niższe duchowieństwo: „Clerus cathedralis et can„tores accipiant a Presbyteris et Diaconis septem „minas, nec aliud quidpiam."

d) Władysław syn Jagiełły, król polski i węgierski, po soborze florenckim, ustawą swoią w r. 1443 równaiąc duchowieństwo ruskie z łacińskiém w prawach, wolnościach, swobodach, zwyczaiach, prócz arcybiskupów i biskupów, po razy kilka wspomina ruskich *prałatów*, a dopiero i insze osoby cerkiewne (22).

e) W roku 1589. 23 kwietnia król Zygmunt III. wydał przywiley, którym wyraźnie zastrzegł, aby po śmierci każdego metropolity, biskupów, i t. d. dobra cerkiewne po nich pozostałe, nie urzędnicy świeccy, „ale tolko sami *kryłoszane* każdoy „cerkwi sobornoie *toiest protopopa i starszyie* „*s nim prezwitery* iako dedicy dobr imeniy cer„kownych“ w swoie zawiadywanie brali, i t. d. (23)

f) Na mocy tego królewskiego przywileiu, biskupi ruscy, pod metropolitą Michałem Rahozą zebrani na synod do Brześcia 1591 r. d. 26 października stanowią: „hdeby kotoryy episkop z to„ho swieta smertiu zszoł, maiut tohož czasu i czym „naborzdey *kryłoszane* toho episkopstwa, *toiest* „*protopop i proczaia, wziawszy dobra cerko*„*wnyie* wodłuh prywileiu korola ieho miłosti „*w zawedowaniie swoie*, posłati i dati znati o „smerti episkopa swoieho archiepiskopu mitropo„litu.“ (24) W tymże synodzie spominaią się i kryłoszanie kościoła metropolitalnego.

---

(22) Drukowany ten przywiley znaleźć można w xiążce: *Prawa i przywileie od nayiaśnieyszych królów ich mość polskich i W. X. L. nadane obywatelom korony polskiey, i wielkiego X. L. religiey greckiey, w iedności z ś. kościołem rzymskim będącym.* Przez bractwo wileńskie przenayświętszey Tróycy w iedności s. cerkiewney będące na świat wydane. Roku pańskiego 1632 octobris. 1. (in fol. str. 70).

(23) Cały ten przywiley drukowany, *w Dzie. dobr.* 1823 r. T. III. str. 164.

(24) Oryginał znayduie się w archivum metropolitalném w 131. fascykule.

Nasz autor (*Dzie. dobr.* T. II. str. 11) powiada, że „żaden z synodów brzeskich za metropolity „Michała Rahozy odprawionych, żadney wzmianki o prelaturach... kościoła ziednoczonego nie „czyni." Czy to iest prawda, i czy stąd można wnosić, że kapituł ruskich nie było, z przytoczonych dopiero słów synodu brzeskiego każdy łatwo osądzi.

g) W roku 1595 Pociey i Terlecki biskupi podali pomiędzy innemi żądanie do króla, aby dobra biskupie, po ich śmierci „nie przez starostów lub „podskarbich, ale przez *kapituły*. zarządzane były." Uczynił zadosyć ich żądaniu król Zygmunt III. wydanym, tegoż 1595 roku d. 2 sierpnia, a podobnym dawnieyszemu przywileiem, równaiąc kler ruski *w przywileiach i swobodach* z duchowieństwem rzymskiém (25).

To udawanie się duchowieństwa ruskiego w tey mierze do władzy świeckiey, nie było przedsięrane w celu uzyskania iakoby nowych przywileiów, ale w zamiarze potwierdzenia powagą panuiącego tych, które z praw kościelnych temuż duchowieństwu służyły. Że kler biskupi w greckim kościele a więc i w ruskim miał tę prerogatywę, o której tu mówimy, przekonywa kanon 35 koncyllium Trullańskiego, który tak brzmi; „Ad episcopi mortem, metropolitanus nec eius nec eiusdem ecclesiae bonis potiri poterit, sed ea remanebunt *in „clericorum custodia, ad novi episcopi electio-*

(25) Spomina o tém X. Ostrowski Teodor S. P. *Dzieie i prawa kościoła polskiego.* Warsz. 1793 in 8. T. 3. str. 390. 391 i 392. Słowa Zygmunta III. króla ściągaiące się do tey rzeczy, z iego przywileiu który mam w kopii u siebie, następuiącego są brzmienia: „Dobra i maietnosti cerkownyie aby po smerti „mitropolita i innych prełożonych duchownych w mocy i „szafunku *kapituły zakonu hrecz-skaho* dotol zostawali, aż od „nas wakuiuczy komu podany budet."

„*nem usque;* si desint clerici, ea metropolitanus „successori servabit" (26).

h) W poźnieyszych czasach, świadectwo ogólne o bytności kapituł ruskich, daie sam papież Pius VI. kiedy w sakrach, wydanych na metropolią Jazonowi Smogorzewskiemu (1781 r.) i Teodozemu Rostockiemu (1785 r.) wyliczaiąc tych, którzy maią bydź metropolicie posłusznymi, spomina wyraźnie *kapituły*.

i) Jednėm z nayświeższych świadectw o bytności kapituł ruskich unickich w ogólności, iest wzmianka wyraźna w ogólnėm urządzeniu ministerstwa s. d. i n. o. 1817 r. d. 24 pazdziernika, które i nasz autor wypisał, a gdzie te czytaią się słowa: „*prałaci kanonicy* rzymskokatoliccy i *grekouniccy* „utwierdzaią się wolą naywyższą na przedstawienie „biskupów dyecezalnych za pośrednictwem mi„nistra."

Przytoczone dotychczas, tak liczne (27), iasne i dowodne świadectwa tyczące się kapituł ruskich, nie tylko każdego bezstronnego czytelnika, lecz nawet i naszego autora o ich bytności, od naydawnieyszych czasów, i służących im prawach, równie iak i kapitułom łacińskim, przekonać powinny. A gdybyśmy nawet o żadnėm z tych świadectw nie wiedzieli, to samo baczne zwrócenie uwagi na ducha ustaw kościelnych, byłoby dostate-

---

(26) Na to zapewne mieysce i inne, daiąc uwagę metropolita Józef Welamin Rutski, iak to wyżey widzieliśmy (N. 1. cyt. 6) powiada: „choteczy i kapitułu moiu nowohorodzkuiu w swoiey „władzy i funduszach *podłuh kanonow śś. etc.* i prywileiow „Ich Miłosti Korolow polskich... zachowati, i t. d.

(27) Chociaż dosyć liczne przywiodłem świadectwa o ruskich kapitułach, nie śmiem iednak twierdzić, że iuż tę rzecz należycie wyczerpnąłem. Nie miałem ani czasu, ani zręczności tyle, iżby wszystkie można było wynaleźć; o niektórych nawet wiedząc, ale nie maiąc dostateczney względem nich pewności, nie sądziłem bydź rzeczą przyzwoitą spominać, a nawet i z tych nie wszystkich użyłem, które miałem pod ręką.

cznėm do utwierdzenia nas w tėmże przekonaniu. Bo z natury hierarchii kościelney koniecznie to wypływa: że biskup mieć powinien kler swóy przyboczny, któryby należąc z nim spólnie do odprawiania obrządków śś. był mu oraz pomocą w rządzeniu ludem wiernym. Zwyczay ten sięga samych czasów apostolskich; a iakiémkolwiek imieniem, stosownie do czasu, ięzyka i rozmaitych okoliczności, ten kler przyboczny biskupi, zwał się, czy to był znaiomy pod nazwiskiem: *presbyterium* (28), *synedrium presbyterorum* (29), *senatus ecclesiae et Christi* (30 czy też *consiliarii episcopi*, *consilium et senatus ecclesiae* (31) czy iak w kościele zachodnim *capitulum*, czy pod iakiémkolwiek innėm; natura przecięż rzeczy zawsze taż sama została, zawsze kapłani pełniący powinności swoie przy kościołach katedralnych, zostaiący ciągle przy biskupach, stanowili ich radę, ich pomoc; zawsze byli znakomitėm ciałem, maiącėm pewne prerogatywy, zaszczyty, i szczególne prawa i obowiązki: bo bez nich kościół nie nazywa się kościołem, powiada Ignacy ś. (32) *sine his enim ecclesia non vocatur.*

Że tak było i iest w kościele łacińskim, sam nasz autor temu nie przeczy; że ten porządek zachowywał się i w kościele greckim okazuie to on nader dowodnie z godnych wiary pisarzów. A za cóżby miał bydź w tey mierze tak nieszczęśliwy nasz kościół ruski, za cóżby miało mu braknąć na iednym z istotnych warunków należytego porządku? Czemużby w nim nie miało bydź coś podobnego albo do greckich, albo do łaciń-

(28) S. Ignatius mart. epist. *ad Magnes.* n. XIII.
(29) S. Joan. Chrysost. *de sacerdot.* Lib. III. c. XV.
(30) Orig. *in Matt.* (citante Pearsonio apud Coteler. T. II. p. 321).
(31) *Constit. Apost.* Lib. II. cap. XXVIII.
(32) S. Ignat. ep. *ad Trallens.*

skich kapituł? Jakoż, uważaiąc rzecz bezstronnie, i pilnie śledząc historyczne pomniki, okazuie się: że kościół ruski biorąc początek od greckiego, iak wszystkie inne porządki, tak i kształt, (mówiąc po teraźnieyszemu) kapituł, czyli kleru biskupiego katedralnego, stamtąd także przyiął, a w poźnieyszych czasach, przez samo sąsiedztwo w kraiach mianowicie polskich z obrządkiem łacińskim, bardziey zaś ieszcze przez ostateczną z nim unią, też greckie porządki, co się tycze kapituł, z łacińskiemi albo pomieszał, albo na te ostatnie zupełnie zamienił. Dodadź tu ieszcze i to potrzeba, że na te odmiany, miał też wpływ ięzyk oyczysty ruski lub polski użyczaiący swoich wyrazów do oznaczenia iuż samych kapituł, iuż godności w nich używanych, i t. p.

Ograniczeni, ile w niniejszych uwagach, szczupłością mieysca, a oraz niedostatkiem świadectw, do tego potrzebnych, okażem króciutki rys tych odmian, wspieraiąc to cytacyami wyżey przywiedzionych pomników o kapitułach ruskich, a kładąc dla uniknienia powtarzań, same numera i litery, oznaczaiące powyższe cytacye.

Co do nazwisk samey kapituły.

W wieku XIII. zowie się *klerem katedralnym*, 13. c) (33).

Takoż około tego czasu, ieżeli przywiley Lwa, syna króla halickiego Dawida, iest autentyczny, nosi imie *welikaia cerkow* 7. a).

---

(33) Nasz autor wzmiankuie o tém świadectwie, (*Dzie. dobr.* T. II. str. 12) ale w nader zabawny sposób; powiada bowiem: „Synod kiiowski za metropolity Cyrylla z wieku XIII. pozostały, „spomina wprawdzie o klerze katedralnym ale nie o kapitule.“ A cóż to iest kapituła, ieżeli nie kler katedralny? Jak to można te dwa nazwiska iednę rzecz znaczące rozróżniać? Taką rzeczą możnaby było powiedzieć: że u Rusi byli dawniey władykowie, ale biskupów nie było; byli archimandryci, prezbiterowie, ale nie było opatów, kapłanów.

W wieku XV. a szczególnie w XVI. nic pospolitszego nad wyrazy: *cerkow sobornaia, kryłos, kryłoszane sobornoie cerkwi, toiest protopop i starszyie z nim prezwitery;* albo *toiest protopop i proczaia.* W wieku XVII. iuż się rzadzey te nazwiska używaią, w XVIII. zaledwo wzmianka. Swiadectwa na to patrzeć: 1. a) b) 2. a) b) c) 5. b) 6. b) n) 7. b) 13. e) f).

Przy końcu wieku XVI. począł się wprowadzać wyraz *kapituła;* nayposрolitszy w wieku XVII i XVIII. a tém bardziey teraz; dowody: 1. b) d) e) f) g) 2. c) d) e) 3. b) 4. a) b) c) d) e) f) 5. c) 1) 2) 3) 4) d) e f) g) h) i) k) 6. e) f) g) h) i) l) ł) m) o) p) r) 7. a) c) 9. a) 10. a) 11. a) 13. g) h). Kanonikami, kapitulni ruscy unniccy, zwać się poczynaią przy końcu wieku XVIII. i teraz to nazwisko noszą, 3. c) 5. i) 11. a) 7. g) 13. i).

Co do godności.

W wieku IX. i w XIII. spomina się *hegumen* (katedralny) to samo co *protopopa* 13. a) c)

Także w wieku XIII. *starszy kościoła katedralnego prezbiter* 13. c)

Począwszy zaś od początku XVI. do XVIII. stale się zowie *protopop* (*protoprezbiter*) 1. d) 2. b) d) e) 5. b) 13. e f)

W wieku XVIII. pod koniec, oznaczona ta godność imieniem: *archiprezbiter,* stale dotychczas używanem. 5. f) 7 g)

Archidiakon wzmiankuie się w XVI. wieku, tém bardziey w XVIII i bliżey. 3. b) 4. a) 5. g) k) 6. k) 7. g)

Ekkleziarcha w XVII. 4. c) 6. ł); toż samo w XVIII. i teraz *kustosz,* czyli *skevofilax* 5. k) 7. g)

(*Dokończenie nastąpi.*)
